IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 222)**
z dnia 25 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 222)

25 maja 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (12 i 13 czerwca 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2021) 762, COM(2022) 689 final, COM(2022) 688 final, COM(2008) 426, COM(2023) 071 final, COM(2022) 489, COM(2016) 815, COM(2022) 721, 197, 338),

II. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (30 maja 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2023) 124, 125 final, 122, 053),

III. odpowiedź Ministra do Spraw Unii Europejskiej na dezyderat nr 6 Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie reformy działania instytucji Unii Europejskiej w zakresie zwiększenia przejrzystości i transparentności ich funkcjonowania,

IV. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (30 maja 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2022) 677),

V. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (8 i 9 czerwca 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2022) 177 final, 732, 105, 684, 245, COM(2020) 610 final, 611 final),

VI. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywy 2009/102/WE i (UE) 2017/1132 w odniesieniu do szerszego wykorzy-

stania i aktualizacji narzędzi i procesów cyfrowych w ramach prawa spółek (COM(2023) 177 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VII. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego przekazywania postępowania w sprawach karnych (COM(2023) 185 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Anna Schmidt** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Janusz Kowalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Sebastian Kaleta** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Waldemar Kraska** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Bartosz Grodecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Zaliwski** naczelnik wydziału w Departamencie Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marcin Fryźlewicz** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Jeśli chodzi o porządek obrad, to jeśli nie macie nic przeciwko, z uwagi na to, że czekamy na ministra vel Sęka, który miał sprawozdać pierwsze dwa punkty, pozwolę sobie poprosić panią minister Schmidt, jeśli jest gotowa ze swoją kadrą do udzielenia informacji. Zaczęlibyśmy więc od pkt III. Nie ma sprzeciwu co do zmiany porządku? Nie ma.

Szanowni państwo, zaczynamy od pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, które odbędzie się w dniach 12 i 13 czerwca 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd reprezentuje pani minister Anna Schmidt oraz pan minister Waldemar Kraska. Bardzo proszę panią minister Schmidt o rozpoczęcie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy do omówienia sześć dyrektyw, z czego dwie bliźniacze, tożsame, dotyczące organów do spraw równości. Przedstawię pokrótce stanowisko rządu. Jeśli państwo parlamentarzyści będą sobie życzyć, to są ze mną dyrektorzy, specjaliści z departamentów, którzy pracowali nad przygotowaniem stanowiska. Jeśli państwo będą sobie życzyli, oczywiście temat będzie rozwijany.

Może zacznę od pierwszej dyrektywy, dyrektywy PE i Rady w sprawie warunków pracy za pośrednictwem platform internetowych. To już było prezentowane w toku prac parlamentu, ale przypomnę – Polska oczywiście popiera cel dyrektywy, jakim jest wzmocnienie ochrony osób wykonujących pracę za pośrednictwem platform. Popieramy prawidłowe określanie statusu ich zatrudnienia, przejrzystość odnośnie do stosowanych przez platformy systemów monitorowania, podejmowania decyzji i wszystko to, co jest przedmiotem niniejszej dyrektywy. Chcielibyśmy, żeby rozwiązania, które w toku prac zostaną wypracowane, były skuteczne, wykonalne i możliwe do skutecznego wprowadzenia w praktyce. Rząd uważa, że prace idą w dobrym kierunku, więc co do zasady stanowisko jest pozytywne. Ale ostateczne stanowisko zostanie uzależnione od dalszego przebiegu negocjacji i końcowego brzmienia projektu, który zostanie przedstawiony Radzie

w czerwcu br. Z mojej strony tyle. Jeśli państwo mają jakieś pytania, to pozwolę sobie oddać głos panu dyrektorowi, a jeśli nie, to będę omawiać następny projekt.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Może rzeczywiście będzie łatwiej organizacyjnie, jeżeli teraz państwo chcieliby o coś zapytać w tym punkcie. Nie ma pytań, pani minister, więc bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Dziękuję. Przechodzę do dwóch kolejnych projektów. Projekty tożsame, bliźniacze, dotyczące kompetencji i funkcjonowania organów ds. równości. Dwie dyrektywy, jedna przyjmowana większością kwalifikowaną, druga na zasadzie jednomyślności. Dyrektywy w zasadzie mają podobne brzmienie. Różnią się tylko przedmiotem regulacji. Jedna dotyczy kwestii związanych z zasadą równego traktowania i kompetencji organów w zakresie polityki związanej z zatrudnieniem, druga dotyczy pozostałych kwestii, przesłanek równościowych, które są wymienione między innymi w ustawie dotyczącej równego traktowania.

Do tej pory mieliśmy stanowisko negatywne. Było ono warunkowane przyczynami, które już omawiałam w toku prac Komisji i poprzednio prezentowałam. W tej chwili udało się wynegocjować wiele dobrych rozwiązań, które Polska zaproponowała w toku procesu negocjacyjnego i w toku prac nad projektami. Składam tu podziękowania prezydencji szwedzkiej za to, że przychyliła się do różnego rodzaju uwag. Potem pokrótce opowiem, jakie to są zmiany. Pan dyrektor, pan naczelnik, pani dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania uzupełnią, jeśli państwo parlamentarzyści będą sobie tego życzyli.

Co do zasady chcemy w obydwu wypadkach wstrzymać się od głosu na tym etapie negocjacji, bo pamiętajmy, że nie jest to etap ostateczny, więc nie wiemy jeszcze, jaką formę, jaki kształt zapisów znajdzie się w momencie, kiedy dokument trafi do PE. Pewne ważne kwestie, o których za chwilę będziemy mówić, nadal znajdują się w projekcie dokumentu. Dlatego przedstawiciel Polski w obydwu kwestiach wstrzyma się od głosu.

Od razu tłumaczę, skąd takie stanowisko. Jest zmiana stanowiska z negatywnego, dlatego że doceniamy dobre rozwiązania, które proponowaliśmy i które zostały dzięki aktywności prezydencji szwedzkiej wprowadzone do obydwu projektów. Z drugiej strony jednak nadal szereg wątpliwości, które zgłaszałam i które zaraz pokrótce przypomnimy, znajduje się w obecnej procedurze projektowania dokumentu i w naszej ocenie ich przyjęcie, wyrażenie pozytywnego stanowiska jest na tym etapie prac niemożliwe. Natomiast zwracamy też uwagę państwa parlamentarzystów, że procedura, którą zamierzamy przyjąć, przyglądając się jej oczywiście, aktywnie uczestnicząc w dalszym procesie negocjacyjnym, w żaden sposób nie hamuje prac parlamentu, ponieważ wstrzymanie się od głosu w procedurze jednomyślności nie zablokuje dokumentu. Prace będą się toczyć dalej. Pozostałe państwa wypowiedzą się w tej kwestii.

A chcę to jasno i wyraźnie podkreślić, że nie ma jeszcze ostatecznego stanowiska kilku państw, więc tak naprawdę jeszcze nie wiemy, czy ten dokument zostanie przegłosowany, czy nie. Ale Polska nie będzie państwem blokującym, zmieniamy stanowisko z negatywnego na wstrzymanie się od głosu. Natomiast w przypadku drugiego bliźniaczego projektu dyrektywy procedura większości kwalifikowanej powoduje, że tak naprawdę też nie blokuje dokumentu. To jest głosowanie procedurą większości. Nie jesteśmy też jedynym państwem, które zgłasza, ponawia uwagi, bo tylko przypomnę, że uwagi podobnego typu do tych, które zgłaszała w toku negocjacji Polska, zgłosiły również Niemcy, Austria, Włochy czy Węgry. Zwracam uwagę państwa parlamentarzystów, że nie jesteśmy tutaj jedynym krajem, który ma wątpliwości, ale też nie chcemy być krajem, który będzie blokował dalszy tok prac nad tymi dokumentami.

Tak jak powiedziałam, większość wątpliwości i zastrzeżeń została opisana w stanowisku rządu, prezentowałam je na poprzednich posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Oczywiście co do zasady cele wniosku popieramy, czego dowodem jest to, że w Polsce funkcjonują dwa organy: Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, który mam zaszczyt pełnić i który, przypominam państwu, jest stanowiskiem unijnym, a więc w każdym państwie członkowskim takie stanowisko się znajduje w ramach administracji rządowej, i oczywiście Rzecznik Praw Obywatelskich, który jest organem

niezależnym i w porównaniu ze stanowiskiem pełnomocnika rządu ds. równego traktowania ma bardzo, na co kolejny raz zwracam uwagę państwa w kontekście prac nad tymi dyrektywami, bardzo rozbudowane kompetencje. Więc co do zasady popieramy prace i zgadzamy się z głównym celem, który przyświeca pracy nad tymi dokumentami.

Uważamy jednak, że chociażby, biorąc pod uwagę, te wątpliwości też w toku prac zgłaszaliśmy, obecne brzmienie obydwu dokumentów tak naprawdę w wielu przypadkach, i tu jeśli państwo parlamentarzyści będą sobie życzyć, to wspólnie z państwem odniesiemy się w sposób szczegółowy, w wielu przypadkach, i o tym szczegółowo mówiłam na poprzednich posiedzeniach, Polska ma bardziej rozbudowane kompetencje albo są one tożsame z tymi projektowanymi w dyrektywie, więc tak naprawdę w ocenie rządu jest to trochę tworzenie bytów ponad istniejące, bo my już te zapisy mamy i one funkcjonują na gruncie prawa krajowego albo też, na co kolejny raz zwracam uwagę państwa parlamentarzystów, są one w Polsce dalej idące. Zatem z naszej perspektywy, z perspektywy rządu, tak naprawdę cel tych dyrektyw, a więc rozbudowanie i wzmocnienie funkcji organów ds. równości, nie zostaje osiągnięte obecnym brzmieniem dokumentu, ponieważ ogranicza tak naprawdę zakres kompetencji, który funkcjonuje przynajmniej w Polsce. Być może inne kraje członkowskie mają te kompetencje znacznie bardziej ograniczone i domyślam się, że celem obydwu dyrektyw jest ujednolicenie prawa w tej kwestii, po to, żeby nakłonić pozostałe z tych państw, które takich rozbudowanych kompetencji nie mają, do tego, żeby je rozbudowywać i wzmacniać organy do spraw równości. Cel więc jak najbardziej szczytny i co do zasady a priori godny poparcia. Natomiast dyrektywa w tym kontekście buduje nadmierną administrację, tworzy trochę byt ponad istniejące w kontekście prawa krajowego i ogranicza w niektórych kwestiach kompetencje już istniejących i funkcjonujących organów w Polsce.

Tak jak powiedziałam, nie będziemy państwem blokującym. Doceniamy to, co zrobiła prezydencja szwedzka, jeśli chodzi o te kwestie. Kilka ważnych dla nas zmian zostało wprowadzonych, między innymi możliwość utrzymania dotychczas istniejących organów, a więc Urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich i Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania w ramach administracji rządowej, utrzymanie krajowego programu na rzecz równego traktowania, który został przyjęty na lata 2022–2030 i, przypominam państwu, o tym też mówiłam w toku prac nad dyrektywami, kilka miesięcy temu Komisja Europejska ostatecznie zatwierdziła program Polski, więc tutaj nie ma wątpliwości co do tego, czy został właściwie przygotowany i czy aby nie ogranicza założeń obydwu projektów ustawy. Wydłużono także okres transpozycji do 24 miesięcy, więc kilka z tych przepisów, ważnych z punktu widzenia stanowiska rządu i propozycji, które składaliśmy w toku negocjacji, zostało przyjętych.

Co dalej budzi nasze wątpliwości? Tak jak powiedziałam, nadmierna biurokracja w tej kwestii. Projekt ma niewielką wartość dodaną, jeśli chodzi o prawa mniejszości w Polsce, i tutaj rzeczywiście w dalszym ciągu podtrzymujemy stanowisko, że wątpliwa jest jego zgodność z zasadą subsydiarności, bo jeśli Polska ma bardziej rozbudowane kompetencje na przykład w przypadku Rzecznika Praw Obywatelskich, który jest organem niezależnym od administracji rządowej, a przypominam, że to było jedno z głównych założeń w toku prac nad dyrektywą, jedno z pierwotnych i głównych założeń tych projektów, to tak naprawdę głosowanie nad tym dokumentem, nad obecnym kształtem dokumentu z punktu widzenia prawa istniejącego i funkcjonującego w Polsce i kompetencji organów równościowych, ogranicza de facto kompetencje tych organów.

Poza tym zasada subsydiarności mówi wyraźnie, że Unia wkracza tam, gdzie nie radzi sobie państwo członkowskie. Jeśli my idziemy krok dalej w tych przepisach, to rząd nie widzi podstawy, dla której prawo regulowane wewnętrznymi przepisami państw członkowskich miałoby być nagle regulowane na poziomie unijnym.

Nie chcemy więc torpedować prac nad dyrektywami. Co do zasady popieramy. Natomiast, tak jak powiedziałam, nie chcemy też, aby prawo unijne ograniczyło kompetencje i uczyniło w myśl przepisów prawa krajowego de facto krok wstecz, bo tak to należy traktować.

W tym miejscu bym się zatrzymała. Jeśli państwo mają pytania, a widzę, że są, to bardzo proszę, będziemy odpowiadać.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Proszę, pan poseł.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, szanowna pani minister, jedna uwaga. Cieszę się, że polski rząd zmienił swoje stanowisko z absolutnie antyrównościowego i antyeuropejskiego na takie wycofujące się, niezabierające głosu. To jest krok w dobrą stronę, że Polska nie będzie tym krajem na pierwszej linii frontu, który będzie pokazywał, jak bardzo obce są nam kwestie antydyskryminacyjne w UE.

Mam dwie uwagi. Jedna uwaga, pani minister, pani powiedziała, że właściwie te przepisy w jakimś sensie, biorąc pod uwagę ustalenia czy infrastrukturę równościową, instytucjonalną w Polsce, zmierzają do obniżenia standardu, ponieważ w Polsce mamy ten standard instytucjonalny na bardzo wysokim poziomie. Częściowo się zgodzę, tak, mamy na wysokim poziomie, ponieważ Rzecznik Praw Obywatelskich jest, może oprócz Cypru i Grecji, jednym z niewielu przykładów, jak wysoko można usytuować mandat antydyskryminacyjny w instytucjach publicznych.

Natomiast, pani minister, nie byłbym tak odważny w mówieniu, że przepisy wprowadzają obniżenie standardu antydyskryminacyjnego w porównaniu z rozwiązaniami polskimi, bo musi pani pamiętać, że na podstawie nie tylko tych przepisów, ale przepisów, które obowiązują już od dwudziestu kilku lat, na przykład dyrektywy z 2000 roku, jeśli chodzi o zakaz dyskryminacji rasowej, czy dyrektywy z 2000, jeśli chodzi o zakaz dyskryminacji w miejscu pracy. Potem mieliśmy kilka innych dyrektyw, które wprowadzają standard instytucjonalny. Te organy równościowe powinny mieć kompetencje do wspierania ofiar dyskryminacji, włączania się do postępowań sądowych w dwóch przypadkach – to znaczy, jeśli nierówne traktowanie zaistnieje pomiędzy podmiotem prywatnym a publicznym, a także pomiędzy podmiotami prywatnymi.

Jak popatrzymy sobie zarówno na kompetencje Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, którego w moim przekonaniu nie można w ogóle zaliczać do niezależnego urzędu antydyskryminacyjnego, bo przecież jest częścią rządu, i jak popatrzymy sobie na rozwiązania, nawet konstytucyjne, dotyczące Rzecznika Praw Obywatelskich, to te dwa urzędy absolutnie nie mają kompetencji do wnikania w spory na tle równościowym czy dyskryminacyjnym pomiędzy dwa podmioty prywatne, czyli nie ma kompetencji horyzontalnych, a jedynie kompetencje wertykalne. Chciałbym więc usłyszeć od pani minister, jak Polska, polski rząd, interpretuje znaczenie przepisów krajowych w tym kontekście. To znaczy, na jakiej podstawie Rzecznik Praw Obywatelskich ma ingerować czy ma zaistnieć swoimi kompetencjami w sporze na przykład pomiędzy prywatnym pracodawcą a pracownikiem, jeśli pojawił się konflikt na tle dyskryminacji płciowej czy religijnej, czy jakiejkolwiek innej.

Od dwudziestu, może nie od dwudziestu, ale od piętnastu lat, Rzecznik Praw Obywatelskich pełni tę funkcję i nie znam ani jednego przypadku, kiedy Rzecznik Praw Obywatelskich mógłby wkroczyć ze swoimi instrumentami ustawowymi w konflikt pomiędzy prywatnymi podmiotami. Z chęcią więc usłyszałbym od pani minister, jak to dzisiaj w Polsce jest, ponieważ dyrektywy od dobrych dwudziestu lat zobowiązują państwa członkowskie do tego, aby wprowadzić mechanizmy instytucjonalne. Gdzie ofiara dyskryminacji w tej relacji horyzontalnej mogłaby się zwrócić do Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce czy do Pełnomocnika Rządu i uzyskać taką samą pomoc prawną, na tym samym poziomie, jaką uzyskałaby, gdyby sytuacja dyskryminacji była na przykład pomiędzy urzędem a obywatelem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Panie przewodniczący, ponieważ materia pytania jest dość rozległa, to prosiłabym o możliwość odpowiadania pojedynczo, a nie na cały pakiet pytań. To było dość rozległe pytanie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Właśnie miałem to zaproponować. Uważam, że tak jest zawsze czytelniej, na każdym posiedzeniu staram się tak procedować. Natomiast jedna drobna uwaga, może jeżeli mamy inne zdanie, czy rząd ma inne zdanie i czasami zastanawia się nad tym, czy nie zagłosować przeciw jakiejś propozycji, to nie mówmy od razu, że to jest polityka antyunijna. Sprowadzamy się bowiem do jakiegoś narożnika. Nie ze wszystkim musimy się zgadzać. Wydaje mi się to naturalne, każdy ma swoje zdanie. Ale to nie znaczy, że to jest polityka antyunijna, nawet jeżeli rząd ma inne zdanie niż większość. Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Chcę się odnieść tylko do dwóch kwestii natury politycznej w wypowiedzi pana posła. W kwestiach szczegółowych, o które pan pytał, oddam głos panu naczelnikowi Pawłowi Kosmulskiemu. Po pierwsze, oczywiście przychylam się, i od tego chciałam na wstępie rozpocząć swoją wypowiedź, do tego, co powiedział pan przewodniczący. Prosiłabym, ponieważ temat jest ważny, żeby, panie pośle, rozmowa toczyła się jednak na poziomie merytorycznym, bez wygłaszania komunałów w stylu, że jesteśmy antyeuropejscy, bo to, że Polska aktywnie uczestniczy w procesie negocjacyjnym, to że zmieniliśmy stanowisko po to, żeby nie blokować dokumentu, ewidentnie dowodzi tego, że nikt tutaj nie jest antyeuropejski. Trzeba mieć jednak rozgraniczenie między asertywnością, skuteczną pracą nad projektami dokumentów unijnych a syndromem lokaja, który każe w czambuł wszystko popierać. To pierwsza moja uwaga.

Druga, przypominam panu, panie pośle, że Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania powstał w 2010 r., kiedy rządzili nasi poprzednicy i kiedy była implementowana dyrektywa ds. równego traktowania. Jeśli więc pan mówi, że Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania jako jeden z organów w Polsce zajmujących się kwestią równościową nie ma żadnych narzędzi i tak naprawdę należy go wyłączyć, to mogę powiedzieć tylko tyle: jakie kompetencje wtedy rząd przyznał pełnomocnikowi, takie on ma do dzisiaj. To tyle z mojej strony w tym temacie. Oddaję głos panu naczelnikowi.

Naczelnik wydziału w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania MRiPS Paweł Kosmulski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie pośle, szanowni państwo, istotnie obecnie ani art. 11 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich nie przewiduje możliwości występowania w postępowaniach sądowych rzecznika w sporach horyzontalnych ani tym bardziej kompetencji tej nie posiada Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania, który nie ma legitymacji procesowej pod rządami obecnej ustawy z 3 grudnia 2010 r. Negatywne stanowisko rządu w żaden sposób nie odnosi się do tego, żeby oba polskie organy ds. równości zostały wyposażone w tę kompetencję do występowania w sporach horyzontalnych. Byłoby to jak najbardziej rozszerzenie obecnych uprawnień u organów ds. równości. Konsultowane przez Urząd Pełnomocnika z Rzecznikiem Praw Obywatelskich instrukcje na negocjacje tych dyrektyw również szczegółowo zajmowały się tymi kwestiami.

Rzecznik widzi potrzebę zmiany obu ustaw, rozszerzenia też oczywiście swojego zespołu, żeby w takich sporach kompetencyjnych mógł występować. Natomiast w przypadku przyjęcia tych dyrektyw zmiana funkcjonowania Urzędu Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania musiałaby zapewnić mu pełną niezależność, której on, jako podmiot realizujący politykę rządu RP, w tej chwili nie posiada, i również wyposażyć go instytucjonalnie w prawo do występowania przed sądem w sferze prawa cywilnego i administracyjnego. Więc tu jak najzupełniej racja – to jest nowa kompetencja, która przyczyni się do rozszerzenia uprawnień obywateli, i tego rząd nie kwestionuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rzeczywiście wyobrażam sobie, że to będą bardzo duże koszty finansowe. Nie neguję, tylko zwracam uwagę, że to trzeba będzie uwzględnić w budżecie, bo to będzie potężna ilość spraw cywilnych między podmiotami prywatnymi. Pan poseł Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję panu naczelnikowi za bardzo konkretną informację. Nie usłyszałem w wypowiedzi pana posła Śmiszka stwierdzenia, że postępowanie w tym konkretnym przypadku wyraża antyunijność rządu. Proszę więc nie nadinterpretować wystąpień.

Chcę się odnieść do kwestii dyrektywy jako takiej. Pani, jako minister polskiego rządu, doskonale wie, że dyrektywa nie może ograniczyć przepisów szczegółowych, które funkcjonują wewnętrznie w polskim obszarze prawnym, bo tak nie jest. Dyrektywa jest przyjmowana przez Radę oraz PE, po to, by ustalić pewne rozwiązania na poziomie minimalnym, co do którego godzą się wszystkie kraje członkowskie. Cieszę się, że zauważyła pani w swoim wystąpieniu, że być może jest to potrzebne, bo w innych krajach nie ma tak dobrych uregulowań jak w Polsce. Jak się okazuje wszakże, pewne kwestie dotyczą także nas, stąd cieszy mnie ogromnie, że negatywne stanowisko pierwotne zostało zamienione w tym momencie na wstrzymujące i ono gwarantuje dalszy udział merytoryczny przedstawicieli polskiego rządu w pracach nad tymi potrzebnymi dyrektywami. Tak że jeśli będziemy dobrze rozróżniali akty prawne UE, czyli rozporządzenie oraz dyrektywę, to będziemy rozumieli, w jakim celu dany akt jest wydawany i jakie konsekwencje prawne wnosi dla systemu prawnego państw członkowskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Przy okazji chciałem panią minister spytać, czy skoro jest wątpliwość co do łamania przez tę regulację zasady subsydiarności, to służby prawne Komisji Europejskiej w tej sprawie się wypowiadały, czy nie. Zazwyczaj się wypowiadają. Czy były jakieś wątpliwości, czy nie?

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, państwo ministrowie, nie było takiego wniosku, więc służby prawne się tym nie zajmowały.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Pani minister, jeszcze jeden punkt w pani wystąpieniu. Bardzo prosimy.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Tak. Kolejna dyrektywa, szanowni państwo, dyrektywa horyzontalna, a więc w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania bez względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Dyrektywa reguluje wprowadzenie w życie zasady równego traktowania poza rynkiem pracy. Państwo pamiętacie, że tutaj tak naprawdę jest ogromny impas wśród krajów unijnych, jeśli chodzi o ten dokument, bo on jest procedowany już od kilku lat. W 2008 r. projekt podlegał wielokrotnym modyfikacjom, kolejna prezydencja próbuje się pochylić i wyjść z tego impasu dotyczącego rozwiązań zwartych w dyrektywie horyzontalnej.

Podtrzymujemy swoje negatywne stanowisko. Ja chcę tylko państwu przypomnieć, zwrócić uwagę państwa parlamentarzystów, że w 2014 r., a więc za rządów naszych poprzedników, trzy kadencje temu Komisja do Spraw Unii Europejskiej wezwała, zdaje się, że jednomyślnie, rząd do zmiany stanowiska z pozytywnego na negatywne. Tego się nie udało przeprowadzić do końca kadencji 2010–2015 i w 2016 r. to stanowisko rzeczywiście w ślad za sugestią Komisji do Spraw Unii Europejskiej i państwa parlamentarzystów, którzy wtedy w tamtej kadencji przy tym dokumencie pracowali, zostało zmienione.

Jak powiedziałam, projekt podlegał wielokrotnym modyfikacjom. W tej chwili zakres obejmuje dostęp do ochrony socjalnej, łącznie z zabezpieczeniem społecznym, z pomocą społeczną, z mieszkalnictwem socjalnym, z ochroną zdrowotną, dostępem do edukacji, do towarów i innych usług powszechnie dostępnych, w tym do mieszkań, które są publicznie dostępne i oferowane poza kontekstem życia prywatnego i codziennego. Dyrektywa nie obejmuje kwestii związanych z prawem rodzinnym, z prawem adopcyjnym, z kwestiami dotyczącymi stanu cywilnego, praw reprodukcyjnych, z systemem zabezpieczenia społecznego, z programami nauczania, programami edukacyjnymi, z finansowaniem systemu edukacji i kilkoma jeszcze innymi kwestiami. Na etapie wznowienia dyskusji

i licznych zmian, które nastąpiły od 2008 r., przede wszystkim stoimy na stanowisku, że w obrębie prawa polskiego zostały zapewnione wystarczające mechanizmy ochrony przed dyskryminacją ze względu na wymienione powody.

Od 2010 r. obowiązuje implementowana w postaci ustawy dyrektywa o wdrożeniu niektórych przepisów ochrony przed dyskryminacją. Podobna sytuacja, co ważne, dotyczy regulacji dotyczących równego traktowania, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne. Mamy też przyjętą strategię rządu, wieloletnią, dotyczącą właśnie osób niepełnosprawnych, również zaakceptowaną przez Komisję Europejską oprócz dokumentu Krajowego Programu na rzecz Równego Traktowania, o którym wspominałam w poprzedniej wypowiedzi. I oczywiście od 2019 r. mamy ustawę o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, która wdraża strategię na rzecz osób z niepełnosprawnościami, też wieloletnią, przyjętą na lata 2021–2030, więc oczywiście w toku.

W związku z tym przedstawiciel Polski podtrzymuje stanowisko z 2016 r., przy czym jeszcze raz zwracam państwa uwagę, że dokument naprawdę jest w głębokim impasie, bo te prace toczą się od wielu lat. Jest sprzeciw i duże wątpliwości, naprawdę nie tylko Polski, ale wielu krajów członkowskich, w związku z tym my na razie podtrzymujemy swoje stanowisko. Pytanie, jaki ostateczny kształt, jeśli w ogóle jakikolwiek, biorąc pod uwagę kilkuletnie doświadczenia, uda się wypracować w tej kwestii. Jeśli państwo macie pytania, to oczywiście będziemy odpowiadać.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Ja mam pytanie. Pani minister, powiedziała pani, że negatywne stanowisko polskiego rządu motywowane jest, jak rozumiem, głównie tym, że w Polsce mamy już wystarczające przepisy, które właściwie wychodzą poza proponowane przepisy dyrektywy i właściwie zgoda polskiego rządu nie jest potrzebna. To ja mam takie pytanie, czy to, co powiedziała pani minister, to są wszystkie te powody, to znaczy, że już mamy przepisy, które realizują i wprowadzają przepisy tej dyrektywy, czy są jeszcze jakieś inne powody, dla których polski rząd ma negatywne stanowisko, a jeśli tak, to poproszę o wszystkie powody, które wymieniacie państwo w korespondencji w stanowiskach polskiego rządu z organami unijnymi, dlaczego to stanowisko jest negatywne. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Oczywiście doprecyzuję. To nie jest jedyny powód. Powody zaraz pokrótce przedstawię. Są to powody i wątpliwości, które współdzielą z nami inne kraje członkowskie. Przede wszystkim zasadniczy powód to są zagrożenia. Organizacje pracodawców, na co chcę zwrócić uwagę, związkowcy, Konfederacja Lewiatan i kilka innych instytucji, organizacji, które zajmują się prawami i kwestiami związanymi z pracodawcami, podtrzymują wątpliwości. Przede wszystkim zagrożenia dla wolności gospodarczej. Dyrektywa nakłada spore obowiązki, co wiąże się z zagrożeniem dla wolności prowadzenia firm, dla wolności gospodarczej w Polsce. Trudna w naszej ocenie będzie też do przeprowadzenia ocena skutków społecznych, gospodarczych i finansowych, właśnie przede wszystkim obciążeń, które będą ponosić przedsiębiorcy w związku z wprowadzeniem zasady równego traktowania w dostępie do towarów i usług.

W 2016 r. odbyło się wiele debat różnych środowisk, było spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, i te głosy były prezentowane, te wątpliwości, które mają też odzwierciedlenie w stanowisku rządu, zgłaszały różne organizacje, między innymi przedstawiciele Europejskiej Konfederacji Pracodawców Business Europe, do której należy na przykład Lewiatan, różnego rodzaju organizacje pozarządowe. Uważamy, że tam, gdzie tak daleko idące przepisy antydyskryminacyjne zostały wprowadzone do porządków krajowych, na przykład w Wielkiej Brytanii, mamy do czynienia z przypadkami ograniczania swobody działalności gospodarczej z powodów, które wskazuje dyrektywa.

Odniosę się również do szacunków, które prezentuje strona niemiecka. Niemcy mówią właśnie o ewentualnych skutkach finansowych wprowadzenia tego rodzaju przepisów, które na przykład w wypadku Niemców, a myślę, że kwoty by się różniły, ale można szacować, że byłyby zbliżone, Niemcy wyliczyli te koszty na poziom miliardów euro.

Kolejna kwestia to jest naruszenie wzajemnych relacji z zakresu granic, praw i wolności obywatelskich, w tym właśnie wolności działalności gospodarczej. Tutaj odwołuję się do art. 20 i 22 konstytucji, swobody zawierania umów, też regulowanej konstytucyjnie.

Kolejne wątpliwości związane są z wymogami wynikającymi z konstytucyjnej zasady proporcjonalności. I oczywiście wątpliwości związane z konstytucyjną zasadą pomocniczości i zasadą państwa prawnego, którą określa art. 2 konstytucji, oraz z zasadą równości wobec prawa. To są wątpliwości, które, jak powiedziałam, w toku negocjacji wybrzmiały w stanowisku rządu. Głównym i koronnym argumentem są tu po pierwsze, nie do policzenia, nie do oszacowania, ale jednak szacowane na ogromne koszty wielomiliardowe skutki dla budżetu państwa. To pierwsza kwestia. I druga – ograniczanie zasady wolności gospodarczej.

Jeszcze raz zwracam uwagę, że jest to też argument przede wszystkim organizacji zrzeszających pracodawców. Zatem to, czy kwestia jest już regulowana materią prawa krajowego, czy nie, to jest kwestia poboczna, natomiast główne wątpliwości budzi naruszanie zasady wolności gospodarczej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Czy ktoś chciałby się jeszcze wypowiedzieć? Nie. Pani minister, to wszystko z pani strony, czy jeszcze nie?

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Jeśli mogę, to jeszcze pokrótce odniosę się do pozostałych dyrektyw.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak, tak, oczywiście. Proszę.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Kolejna dyrektywa, czwarta, to dyrektywa zmieniająca dyrektywy nr 9824 i 2004/37 w odniesieniu do wartości dopuszczalnych dla ołowiu i jego związków nieorganicznych. Tutaj planowane jest przyjęcie podejścia ogólnego. Polska dostrzega konieczność zmian. Oczywiście popieramy główny cel projektu dyrektywy. Jeśli będą jakieś pytania, to oczywiście państwo dyrektorzy służą pomocą.

Kolejny wniosek, projekt zmiany dyrektywy PE i Rady z 2009 r. w sprawie ochrony pracowników przed ryzykiem związanym z narażeniem na działanie azbestu w miejscach pracy. Tutaj przedstawiciel po prostu wysłucha. Nie będzie debaty, tylko wysłucha informacji prezydencji.

Kolejna kwestia to rewizja rozporządzeń w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Tutaj również jest planowane przedstawienie informacji przez prezydencję, więc przedstawiciel po prostu wysłucha.

Wniosek, dyrektywa Rady w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania ze względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek… Tak, to już omawialiśmy, bo to jest horyzontalna.

Czyli siedem projektów, z czego dwa bliźniacze, tożsame, dotyczące dyrektyw związanych z organami równościowymi. W tych kilku, które wymieniłam, oczywiście jest debata i przedstawiłam stanowisko, w pozostałych, które wymieniałam na końcu, po prostu wysłuchanie informacji prezydencji dotyczącej kolejnego etapu prac. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To wysłuchanie polega na tym, że później nie ma dyskusji?

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Tak. Nie ma dyskusji. Jest tylko wysłuchanie informacji, którą przedstawia prezydencja.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poproszę Ministerstwo Zdrowia, z tym że pan minister Kraska musiał się już niestety pilnie udać na salę plenarną, ale jest z nami pani dyrektor Studzińska, która, jak zostałem zapewniony, doskonale zna materię, która będzie dyskutowana na Radzie. W związku z tym, jeśli państwo nie mają nic przeciwko, to pani dyrektor, bardzo proszę.

Główny specjalista w Biurze Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Zdrowia Justyna Studzińska:

Dziękuję. Szanowni państwo, zgodnie z agendą Rady EPSCO w części „Zdrowie" 13 czerwca planowane jest przyjęcie podejścia ogólnego do projektu rozporządzenia w sprawie opłat i należności wnoszonych na rzecz Europejskiej Agencji Leków, czyli EMA, oraz raportu z postępu prac odnoszących się do dwóch projektów rozporządzeń. Pierwsze to jest rozporządzenie w sprawie Europejskiej przestrzeni danych dotyczących zdrowia, w skrócie EHDS, oraz drugie rozporządzenie w sprawie norm jakości i bezpieczeństwa substancji pochodzenia ludzkiego przeznaczonych do zastosowania u ludzi, w skrócie SoHO.

W odniesieniu do projektu na rzecz opłat dla EMA przedstawiciel Polski w trakcie posiedzenia EPSCO nie sprzeciwi się przyjęciu podejścia ogólnego. W kompromisowym wniosku starano się odzwierciedlić podejście omówione na marcowym posiedzeniu Rady EPSCO, wprowadzając ogólne dostosowanie do wszystkich opłat, oraz dokonano pewnych dodatkowych dostosowań zgodnie z ukierunkowanym podejściem. W opinii Polski rozporządzenie to zapewni dalszy zrównoważony rozwój EMA, jako centralnego organu europejskiego systemu ochrony zdrowia publicznego oraz zdrowia zwierząt. Nowe opłaty i należności wnoszone na rzecz EMA stanowić będą element stymulujący dalszy rozwój sieci ekspertów oraz agencji.

Jeśli chodzi o dwa kolejne projekty, to jest to projekt rozporządzenia w sprawie Europejskiej Przestrzeni Danych Dotyczących Zdrowia oraz projekt SoHO. Przedstawiciel Polski wysłucha informacji z przebiegu dotychczasowych prac. W odniesieniu do projektu rozporządzenia EHDS obecnie trwają prace nad kształtem przepisów z obszaru drugiego, kompromisowej propozycji prezydencji szwedzkiej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, pani dyrektor, jak bym mógł prosić o rozwijanie tych skrótów, bo przyznam, że większość z nas nie jest tu fachowcami od tych terminów.

Główny specjalista w Biurze Współpracy Międzynarodowej MZ Justyna Studzińska:

Czyli, w odniesieniu do projektu rozporządzenia Europejskiej Przestrzeni Danych Dotyczących Zdrowia 8 maja prezydencja szwedzka przedstawiła drugi kompromisowy tekst. Polska pozytywnie ocenia usunięcie art. 8 dotyczącego telemedycyny z tekstu projektu rozporządzenia.

W odniesieniu do art. 33 dotyczącego katalogu danych podlegających wtórnemu przetwarzaniu Polska podtrzymuje stanowisko, że katalog określony w projekcie rozporządzenia jest zbyt szeroki. W drugiej kompromisowej propozycji prezydencji szwedzkiej zmodyfikowane zostało brzmienie art. 72. Wychodząc naprzeciw postulatom państw członkowskich, zaproponowano dłuższe okresy przejściowe na wdrożenie poszczególnych elementów rozporządzenia, co Polska ocenia pozytywnie.

Jeśli chodzi o ostatni projekt rozporządzenia w sprawie norm jakości bezpieczeństwa substancji pochodzenia ludzkiego przeznaczonych do zastosowania u ludzi, Polska aktywnie bierze udział w pracach nad tym projektem i dotychczasowe prace ocenia pozytywnie. Proces negocjacyjny w ramach prac na forum grupy roboczej Rady prowadzony jest w sposób, który na adekwatnym poziomie umożliwia rozstrzyganie wątpliwości podnoszonych przez państwa członkowskie. Jednocześnie z uwagi na aktualny stan prac nad tym projektem zasadnicze kwestie merytoryczne dotyczące projektu są w dalszym ciągu rozstrzygane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani dyrektor, czy to są te punkty, w których nasza Komisja już kiedyś dość aktywnie się wypowiadała w kontekście nazewnictwa, terminologii w regulacjach dotyczących części ludzkiego ciała wykorzystywanych do badań?

Główny specjalista w Biurze Współpracy Międzynarodowej MZ Justyna Studzińska:

To znaczy, zostały przyjęte stanowiska rządu w tym zakresie, natomiast…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bo tutaj zajmowaliśmy stanowisko Komisji, jeśli dobrze pamiętam. Zapewniani byliśmy, że nasze stanowisko zostało wzięte pod uwagę. Czyli zakładam, że zostało wzięte, tak?

Główny specjalista w Biurze Współpracy Międzynarodowej MZ Justyna Studzińska:

Nie kojarzę w toku prac, żeby kwestie nazewnictwa były kontrowersyjne i żebyśmy to w instrukcjach rozstrzygali na grupie roboczej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję, pani dyrektor. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Dobrze. To, szanowni państwo, proponuję przyjąć następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, które odbędzie się w dniach 12 i 13 czerwca 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy**. Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję pani minister. Dziękuję pani dyrektor. Dziękuję całemu zespołowi, który przybył z panią minister na nasze posiedzenie.

Wracamy do pkt I i II. Rozpatrzenie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych, które odbędzie w dniu 30 maja 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jest z nami pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie przepraszam za spóźnienie. Brałem udział w uroczystościach na ulicy Rakowieckiej i nie mogłem odstąpić od zapowiadanego już złożenia wieńca, więc przepraszam za to kilkuminutowe spóźnienie, ale to było z tym związane.

Szanowni państwo, zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej pragnę przedstawić stanowisko rządu w odniesieniu do punktu o charakterze legislacyjnym zaplanowanym na najbliższą Radę ds. Ogólnych. Zgodnie ze wstępną listą punktów A zostaną przyjęte bez dyskusji cztery dokumenty legislacyjne: rozporządzenie w sprawie środków sanitarnych, fitosanitarnych, dotyczących niektórych towarów detalicznych, roślin, sadzeniaków ziemniaka, maszyn rolniczych, zwierząt domowych przemieszczanych do Irlandii Północnej. Dwa: rozporządzenie w sprawie kontyngentów taryfowych w odniesieniu do niektórych produktów przemieszczanych do Irlandii Północnej. Trzy: rozporządzenie dotyczące produktów leczniczych stosowanych u ludzi, które mają być wprowadzane do obrotu w Irlandii Północnej, i cztery: decyzja w sprawie kwoty pomocy makrofinansowej dla Republiki Mołdawii.

Stanowiska rządu do wyżej wymienionych dokumentów były już przedmiotem pozytywnej opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Polska poprze przyjęcie wspomnianych czterech dokumentów legislacyjnych. To chyba tyle, jeśli chodzi o tę kwestię.

Natomiast może od razu powiem też o elementach nielegislacyjnych, które będą przedmiotem obrad Rady ds. Ogólnych. Agenda obejmuje następujące zagadnienia: przygotowanie posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 29 i 30 czerwca, wysłuchanie na podstawie art. 7 ust. 1 w sprawie wartości unijnych na Węgrzech. Wysłuchanie na podstawie art. 7 ust. 1 w sprawie praworządności w Polsce oraz w ramach punktu „wolne głosy i wnioski" informacja Francji dotycząca projektu reformy ordynacji wyborczej do PE.

Jeśli chodzi o przygotowanie posiedzenia Rady Europejskiej, będzie temu poświęcone posiedzenie Komisji w połowie czerwca. Wtedy oczywiście podzielę się bardziej szczegółowo stanem naszych przygotowań i zaplanowaną agendą, a także stanowiskiem Polski, jeśli chodzi o to posiedzenie. Na ten moment mogę wskazać, że czerwcowe posiedzenie

Rady Europejskiej będzie poświęcone Ukrainie, gospodarce, bezpieczeństwu i obronie, relacjom zewnętrznym oraz innym bieżącym kwestiom. W naszej opinii Rada Europejska powinna podtrzymać polityczne, ekonomiczne, wojskowe i humanitarne wsparcie UE dla Ukrainy. Liczymy, że będzie również okazją do potwierdzenia kontynuacji polityki rozszerzenia UE. Polsce zależy, aby przywódcy odnieśli się do integracji Ukrainy z UE, w szczególności wobec spodziewanego na pierwszą połowę czerwca ustnego raportu Komisji Europejskiej o implementacji przez nią rekomendacji wyrażonych w avis Komisji. Zabiegamy ponadto o przyjęcie jeszcze przed Radą Europejską ambitnego jedenastego pakietu sankcji na Rosję.

W ramach dyskusji na temat kwestii ekonomicznych Rada Europejska podejmie działania następcze do swoich wcześniejszych konkluzji w sprawie jednolitego rynku polityki przemysłowej oraz długoterminowej konkurencyjności UE. Omówi sytuację gospodarczą w UE, wymieni poglądy na temat reformy zarządzania gospodarczego.

Popieramy kontynuację dyskusji liderów na temat jednolitego rynku i konkurencyjności UE w celu lepszego przygotowania dyskusji na ten temat na kolejnych posiedzeniach. Czerwcowa Rada Europejska mogłaby również ukierunkować wypracowanie ram cyklu monitorowania konkurencyjności.

W zakresie reformy zarządzania gospodarczego priorytetem powinno być zwiększenie inwestycji, zwłaszcza w sektorach strategicznych dla Polski. Takim sektorem jest obronność. Tutaj też konsekwentnie postulujemy, żeby reguły fiskalne nie ograniczały możliwości ponoszenia przez nas strategicznych wydatków na obronność.

Czerwcowa Rada Europejska podsumuje postępy we wdrażaniu swoich poprzednich konkluzji w sprawie bezpieczeństwa i obronności, w szczególności w odniesieniu do zamówień, inwestycji obronnych oraz produkcji uzbrojenia. Odniesie się również do współpracy UE z NATO w kontekście przygotowań do szczytu sojuszu w Wilnie.

Przywiązujemy również dużą wagę do współpracy UE-NATO. Liczymy, że przywódcy odwołają się do wspólnej deklaracji UE z NATO ze stycznia 2023 r., podkreślając znaczenie więzi transatlantyckich. Rada Europejska przeprowadzi również dyskusję na temat relacji UE z Chinami. Polska widzi potrzebę rekalibracji obecnego podejścia UE do władz w Pekinie. Stosunki UE–Chiny nie mają szans na dynamiczny rozwój, jeśli Chiny nie będą naciskać na Rosję, aby ta wycofała się z Ukrainy.

Na czerwcowej Radzie Europejskiej przywódcy odniosą się również do kwestii migracji. Liczymy, że dyskusja obejmie podnoszony przez wiele państw członkowskich problem zbyt niskiej liczby wydaleń nielegalnych migrantów UE do państw pochodzenia lub tranzytu. Oczekujemy też informacji na temat kroków podjętych przez Komisję Europejską w celu realizacji konkluzji z lutego na rzecz zwiększenia pomocy ukraińskim uchodźcom wojennym, w tym poprzez adekwatne wsparcie państw członkowskich ponoszących największe koszty ich utrzymania, leczenia i kształcenia. Przypominam, że my otrzymaliśmy jedynie kilka procent ze środków europejskich poniesionych kosztów na ten cel.

W pozostałych wspomnianych punktach, czyli w punkcie dotyczącym wysłuchania na podstawie art. 7 ust. 1 w sprawie praworządności w Polsce, będziemy prezentować stanowisko wskazujące na to, że ta procedura i liczne debaty w ramach tej procedury nie przybliżają stron do rozwiązania sporu, a wręcz przeciwnie: tworzą napięcia i podziały, angażują czas i energię polityczną, które powinny być poświęcone rozwiązywaniu aktualnych wyzwań, przed którymi stoi UE. Od dawna postulujemy, że instytucje UE powinny się powstrzymać od powielania równoległych procesów na forum unijnym i łączenia wymiaru politycznego, prawnego i ekonomicznego. W tej chwili tych procedur badających praworządność, zgodność działania państwa członkowskiego z prawem europejskim, realizacje kamieni milowych i różne inne obejmujące ten obszar równoległych procedur jest przynajmniej cztery czy pięć. Uważamy, że tego rodzaju paralelne procesy nie budują zaufania, a przeciwnie – wprowadzają pewne zamieszanie w relacje państw członkowskich z instytucjami unijnymi i państw członkowskich między sobą.

Jeśli chodzi o element dotyczący Węgier, czyli wysłuchanie dotyczące Węgier na podstawie art. 7 ust. 1, nie będziemy zabierać głosu. Uważamy wszakże, że wszelkie procedury dotyczące praworządności powinny być prowadzone w sposób obiektywny, w oparciu wyłącznie

o fakty, bez politycznych uprzedzeń, z pełnym poszanowaniem zasady subsydiarności oraz wyłącznych kompetencji państw członkowskich. To jest nasze stanowisko.

W sprawach różnych strona francuska zapowiedziała przedstawienie krótkiej informacji w sprawie reformy ordynacji wyborczej do PE. Polska pozostaje gotowa do dyskusji na temat rozwiązań dotyczących wyborów do PE, które umacniałyby zaufanie w elektoracie, przyczyniały się do zwiększania frekwencji wybiorczej, tym samym ugruntowując demokrację w krajach europejskich. W świetle dotychczasowego wyraźnego braku poparcia w Radzie UE Polska nie widzi zasadności dalszego procedowania w sprawie rozwiązań zaproponowanych w projekcie reformy. One wyraźnie napotykają na wiele krytycznych uwag, nie tylko naszych, ale wielu państw, w szczególności w zakresie wprowadzania dodatkowej listy transnarodowej dla wspólnego ogólnounijnego okręgu czy systemu wyboru kandydatów na przewodniczącego Komisji Europejskiej, tak zwany system *spitzenkandidaten*.

Jestem otwarty na państwa pytania. To tyle z mojej strony w tym punkcie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Panie ministrze, ten jedenasty pakiet sankcji. Czy dalej toczą się rozmowy na temat tego, czy uwzględnione w nim będzie nałożenie sankcji na przedsiębiorstwa z sektora paliwowego, w których akcjonariacie jest odpowiedni poziom kapitału rosyjskiego, czy to już jest sprawa, w której dyskusja w zasadzie się już nie toczy, bo nie ma na to zgody?

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Panie przewodniczący, za prace sankcyjne odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych. My jesteśmy konsultowani już w zakresie finalnych propozycji. W tej chwili te rozmowy toczą się na poziomie stałych przedstawicieli. To nie jest dobry moment, żeby mówić o szczegółach tych prac. Tyle mogę powiedzieć. To są dość delikatne uzgodnienia między państwami członkowskimi, więc jeżeli one zostaną sfinalizowane, to oczywiście chętnie poinformuję Komisję, choć lepszy byłby resort spraw zagranicznych, ale oczywiście my również będziemy mieli wiedzę w tej sprawie. Na tym etapie mogę powiedzieć tyle, że zabiegamy o jak najbardziej dotkliwe sankcje, koncentrujemy się nie tylko na naszych tradycyjnych postulatach i priorytetach, ale również na przykład na kwestiach dotyczących uszczelniania sankcji białoruskich i wprowadzenia ich paralelnie w takim samym wymiarze, jak sankcje rosyjskie, bo Białoruś jest dzisiaj krajem, przez który obchodzi się sankcje unijne. Koncentrujemy się na sankcjach dla przewoźników. O to byliśmy proszeni przez Ministerstwo Infrastruktury. Tak że zasadnicze priorytety pozostają niezmienne.

Oczywiście w zakresie ochrony naszych koncernów paliwowych też oczekujemy sankcji, które nie będą dawały przestrzeni do importu do UE składników, z których można produkować produkty paliwopochodne. Tak mogę ogólnie powiedzieć i tutaj jesteśmy w kontakcie oczywiście także z polskimi firmami paliwowymi, które zgłaszają swoje postulaty w tej sprawie, ale nie chciałbym wchodzić w nadmierne szczegóły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To od bardziej technicznej strony dopytam pana ministra. Czy na tej Radzie w kontekście tych sankcji państwo otrzymacie do waszej wiadomości aktualny projekt tych sankcji na tę chwilę uzgodnionych, czy na czym to będzie polegało? Czy to będzie też na zasadzie komunikatu, czy jak?

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Kwestia sankcji jako taka szczegółowo, panie przewodniczący, nie będzie przedmiotem obrad Rady ds. Ogólnych. Jeżeli się gdzieś pojawi, to raczej w ramach przygotowań w punkcie dotyczącym przygotowań do Rady Europejskiej. Liczymy, że przed Radą Europejską, która jest zaplanowana na koniec czerwca, sankcje będą przyjęte, ale nie będzie to przedmiotem obrad najbliższej Rady ds. Ogólnych. Ja tylko to sygnalizowałem, że będziemy to podnosić w kontekście przygotowań do Rady Europejskiej, że oczekujemy ambitnego jedenastego koszyka sankcyjnego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Nie wiem, czy posłowie się ze mną zgodzą, ale od siebie powiedziałbym, myślę że posłowie naszej Komisji się zgodzą, że kładziemy nacisk na sektor paliwowy, żeby rzeczywiście te przedsiębiorstwa uwzględnić. Takie jest też oczekiwanie, myślę, naszej Komisji w tym zakresie, żeby to był jeden z najmocniejszych głosów Polski. Ale to, tak jak mówię, jest takie nasze miękkie oświadczenie.

Panie ministrze, pojawiła się jeszcze jedna kwestia, która, nie słyszałem, żeby była uwzględniona w czasie tego programu Rady, ale dość popularne media europejskie pisały o tym, że Komisja przygotowuje się do kolejnej propozycji związanej z relokacją uchodźców czy też migrantów ekonomicznych, a państwa, które nie chcą ich przyjmować, miałyby płacić ekwiwalent 22 tys. euro. Czy to są jakieś wydmuszki medialne, czy ten program na tę Radę może się jeszcze zmienić i państwo będziecie nad takim punktem debatować?

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Na poziomie formalnym w tej sprawie jeszcze nic się nie pojawiło, natomiast faktycznie są takie sygnały, nie tylko medialne, ale płynące z Komisji Europejskiej, o chęci powrotu do tych propozycji. Nasze stanowisko tutaj jest bardzo konsekwentne i jednoznaczne. Nie widzimy żadnej przestrzeni, żeby wracać do dyskusji o obowiązkowych mechanizmach relokacyjnych. To jest stanowisko, które dzisiaj już widziałem – publicznie wyraził minister spraw wewnętrznych i administracji. Ja również takie stanowisko publicznie wyraziłem i w tej sprawie nasza postawa jest bardzo jednoznaczna, gdyby takie propozycje formalnie pojawiły się na stole.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, to nie do końca jest przedmiot naszego posiedzenia, ale kontynuując ten wątek, w razie gdyby była chęć wprowadzenia tego w życie, to w jakim trybie byłoby to wprowadzane? Czy to wymagałoby zgody wszystkich państw, czy, jak pan minister podejrzewa, znając praktykę działań UE, w jaki sposób to by było przyjmowane, wprowadzane w życie?

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

To jest pytanie bardziej do MSWiA niż do mnie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Koledzy podpowiadają, że ich zdaniem jednomyślnością. Dobrze. Daj Boże. Nie ma więcej pytań do pana ministra? Nie ma więcej pytań. To, szanowni państwo, proponuję następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 30 maja 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.** Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia odpowiedzi Ministra do spraw Unii Europejskiej na dezyderat nr 6 Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie reformy działania instytucji Unii Europejskiej w zakresie zwiększenia przejrzystości i transparentności ich funkcjonowania. Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Szanowni państwo, na wstępie chciałbym przypomnieć moją opinię wyrażoną podczas pierwszej dyskusji w sprawie dezyderatu, którą Wysoka Komisja odbyła 14 kwietnia – wzmocnienie odporności instytucji UE na nadużycia i ingerencje ze strony państw trzecich powinno być traktowane priorytetowo. Ma to szczególne znaczenie w kontekście zbliżających się wyborów do PE. Dziś należy odnotować, że w minionym tygodniu został oficjalnie ustalony termin tych wyborów. One odbędą się w całej UE między 6 a 9 czerwca 2024 r.

Główną rolę w działaniach naprawczych PE po aferze korupcyjnej pełni Komisja Specjalna ds. Obcych Ingerencji we Wszystkie Procesy Demokratyczne UE, w tym dezinformację oraz wzmocnienia uczciwości, przejrzystości, odpowiedzialności w PE. Zgodnie z oczekiwaniem Wysokiej Komisji przekazałem dezyderat do przewodniczącego tej

Komisji Specjalnej PE, pana posła Raphaëla Gluckmanna. Zwracam uwagę, że to był dobry moment na przekazanie tych postulatów, bo 1 czerwca planowane jest przyjęcie przez tę Komisję Specjalną sprawozdania w sprawie zaleceń dotyczących reformy przepisów PE w zakresie przejrzystości, uczciwości, odpowiedzialności i walki z korupcją. Ostateczne przyjęcie tego dokumentu jest przewidziane na sesji plenarnej w lipcu br.

W świetle przyjętego dezyderatu mogę państwu przekazać krótko informację na temat generalnych założeń przygotowanego projektu sprawozdania PE i wybranych propozycji konkretnych działań korygujących. Działania systemowe proponowane w projekcie raportu zostały podzielone na cztery bloki. Po pierwsze, wzmocnienie kultury bezpieczeństwa w Parlamencie, aby skuteczniej zwalczać obce ingerencje. W tym zakresie sprawozdawcy proponują między innymi wprowadzenie odpowiednich procedur poświadczania bezpieczeństwa dla urzędników Parlamentu, akredytowanych asystentów parlamentarnych i pracowników grup politycznych, reformy zasad wstępu dla byłych posłów do PE, w szczególności zapowiedź wprowadzenia nowej dziennej przepustki, bardziej rygorystyczne traktowanie przypadków efektu drzwi obrotowych. Te dwa ostatnie rozwiązania wychodzą naprzeciw wątpliwościom wyrażonym we wcześniejszej dyskusji Wysokiej Komisji.

Drugi blok – stosunki z państwami podmiotami spoza UE, delegacje oficjalne, w tym misje obserwacji wyborów, wyjazdy, grupy przyjaźni. W tym obszarze projekt sprawozdania przewiduje udoskonalenie narzędzi śledzenia darowizn dla europejskich partii politycznych, zaostrzenie przepisów dotyczących oficjalnych podróży służbowych deputowanych do PE, znaczące ograniczenie funkcjonowania nieformalnych grup przyjaźni z państwami spoza UE. Są to potencjalne punkty dostępu dla obcej ingerencji.

Trzeci blok – uczciwość w pracach parlamentarnych. W tym wymiarze autorzy projektu proponują między innymi zwiększenie przejrzystości działań sprawozdawców PE nad projektami sprawozdań oraz pilnych rezolucji dotyczących praw człowieka w państwach trzecich, kompleksowy przegląd finansowy organizacji pozarządowych przed wpisaniem ich do unijnego rejestru przejrzystości.

Wreszcie czwarty blok – współpraca z innymi instytucjami unijnymi i krajowymi. W tym zakresie projekt szczególnie podnosi potrzebę pilnego przedstawienia przez Komisję Europejską propozycji niezależnego organu unijnego do spraw etycznych.

Wymienione propozycje stanowią fragment wachlarza dyskutowanych w PE działań sanacyjnych. Rząd RP monitoruje na bieżąco prace PE w oczekiwaniu na ostateczny kształt sprawozdania i, co ważniejsze, dalsze praktyczne wdrażanie nowych regulacji.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę, że jesteśmy w przededniu planowanej przez Komisję Europejską publikacji ważnych inicjatyw. Po pierwsze, w dezyderacie Wysoka Komisja słusznie poświęciła uwagę planowanemu organowi UE ds. etycznych. 31 maja Komisja planuje przedstawić projekt ustanowienia takiego organu na szczeblu unijnym. Przypomnę, że generalnie rząd wyraża poparcie dla przyjęcia na szczeblu unijnym instrumentów, które z poszanowaniem traktatów zapewnią transparencję instytucji unijnych oraz uporządkują zasady etyczne. Formalne stanowisko w tej sprawie rząd wypracuje po oficjalnej publikacji projektu.

Drugi element – 7 czerwca Komisja zapowiedziała publikację pakietu: obrona demokracji. Jego naczelnym celem ma być wzmocnienie odporności instytucji UE na nielegalne wpływy państw trzecich poprzez ustanowienie wspólnych zasad przejrzystości przedstawicieli interesu państw trzecich, rekomendacje dla państw UE w zakresie przeciwdziałania obcym ingerencjom oraz dodatkowe środki w sprawie przeciwdziałania dezinformacji w kontekście wyborów lokalnych, krajowych oraz do PE. Oczekujemy na te propozycje rozwiązań. Oczywiście będziemy się do nich ustosunkowywać w momencie, w którym zostaną one oficjalnie przedstawione.

Reasumując, chcę podkreślić, że zapewnienie przejrzystości funkcjonowania instytucji unijnych, wzmocnienie ich systemu standardów etycznych jest ważną kwestia w ramach poprawy odporności instytucji unijnych na obce wpływy. Deklaruję gotowość aktywnego udziału w zbliżającej się dyskusji w Radzie UE na temat wspomnianych najnowszych propozycji Komisji Europejskiej, dziękując jednocześnie Wysokiej Komisji także za podję-

cie tej kwestii w dezyderacie, który został, jak jeszcze raz podkreślam, przekazany przez nas do komisji parlamentarnych w PE zajmujących się tą kwestią.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Pan poseł Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Kilka punktów, które mnie bardzo zadziwiły. Po pierwsze, jeśli rząd ograniczył się do przekazania naszego dezyderatu do właściwej komisji PE, to mogliśmy to zrobić sami. Skróćmy tę drogę, nie róbmy wydłużanego łańcucha zdarzeń. Druga kwestia, która mnie zadziwiła, rząd odniesie się czy oceni, czy podejmie stanowisko końcowe, kiedy będzie przedstawiony raport PE. A co rząd ma do raportu PE? Rząd niech prowadzi swoje działania tam, gdzie jest jego miejsce, czyli w Radzie, a PE to jest miejsce, w którym decyzje podejmują posłowie do PE, ze wszystkich opcji politycznych. W związku z powyższym rząd może oczywiście się interesować tym, i powinien, co robi PE, może przekazywać swoje uwagi posłom ze swojego ugrupowania, aby oni je szerzyli i walczyli o ich realizację na forum PE, ale rząd nie jest od tego, żeby zajmować się działalnością PE, panie ministrze. Taka moja uwaga.

Wreszcie ostatnia rzecz. Kiedy na początku, po wybuchu tej fatalnej w skutkach i koszmarnej afery – niestety ludzie są, jacy są – mówiłem podczas spotkania w Sali Kolumnowej, że zarówno PE, jak i inne instytucje nieraz już dały przykład, z różnymi skutkami oczywiście, ja to rozumiem, że podejmują działania zabezpieczające i podnoszące standardy natychmiast, to to właśnie ma miejsce. Doceńmy, że te instytucje rzeczywiście to robią, a my tylko gadamy. A my tylko o tym mówimy, a mielibyśmy sporo do naprawienia tu, na miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Mój głos polemiczny, panie pośle, do pana wypowiedzi. Tak, ale już zacząłem swój głos, też mam do niego prawo, panie pośle Rosati. Po moim wystąpieniu oczywiście przekażę panu głos.

Wydaje mi się, że dialog międzyinstytucjonalny to jest coś zupełnie normalnego, szczególnie w tym procesie, w którym różne organy biorą udział przy opiniowaniu prawa. Nie wiem, dlaczego coś jest niewłaściwego w tym, że rząd odnosi się do propozycji PE i do oficjalnie wypracowanych… Tak, ale w PE tworzy się prawo. Rząd polski wykonuje prawo, które się tworzy też w PE, i zupełnie wydaje mi się to normalne, że rząd komentuje, interesuje się. To tak samo ja się interesuję, czy my się interesujemy tym, co się dzieje w Komisji Europejskiej, która przecież jest takim à la europejskim rządem. Nie wiem więc, panie pośle, o co chodzi. Zupełnie nie rozumiem tego toku rozumowania.

Natomiast w kontekście tego dezyderatu, wnieśliśmy przecież w tym dezyderacie, żeby rząd za pośrednictwem pana ministra przekazał właśnie ten dezyderat do tej Komisji ds. Obcych Ingerencji INGE 2 w PE, bo tak skomplikowanie zbudowany jest ustrój funkcjonowania Sejmu i tych narzędzi, które mamy w regulaminie Sejmu, że tak naprawdę nasze służby prawne nie są na przykład do końca przekonane, czy my moglibyśmy bezpośrednio przekazać taki dezyderat i byłoby to wszystko lege artis. Dlatego są takie formuły, czasem skomplikowane, i wykorzystujemy do tego pana ministra.

A z drugiej strony też rząd polski, wydaje mi się, że ma dużo więcej możliwości technicznych do kontaktu z różnymi instytucjami. A chcemy też zaciekawić rząd tym, co tutaj robimy, i trochę go dopingować w pewnych sprawach, które wydają nam się ważne. Wydaje mi się więc – oczywiście to jest trochę naokoło – ale mimo wszystko więcej na tym zyskujemy, niż tracimy.

Pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo. Ja właściwie chciałbym kontynuować ten wątek, który pan przewodniczący rozwinął w swojej polemicznej wypowiedzi, który nawiązuje do jednego fragmentu wypowiedzi pana ministra, kiedy pan mówił o rodzącym się projekcie nowej instytucji europejskiej, która miałaby się zajmować właśnie etyką czy przejrzystością itd. Myślę,

że pan użył pewnego skrótu myślowego i stąd moje wątpliwości, ale właśnie chciałem prosić, żeby pan to doprecyzował czy wyjaśnił. Pan powiedział, że rząd polski zajmie stanowisko w tej sprawie wtedy, kiedy formalnie projekt zostanie zaprezentowany przez Komisję. Ja wielokrotnie podczas naszych dyskusji na temat polskiej polityki europejskiej mówiłem, że gdy formalny projekt ukazuje się i wychodzi na światło dzienne, to jest trochę za późno, moim zdaniem, żeby mieć na niego wpływ taki, żeby nas zadowalał. Nawoływałem do tego, żeby podejmować działania na wcześniejszych etapach, wtedy kiedy Komisja Europejska nad tym pracuje, kiedy nie ma może jeszcze jasnego stanowiska pozostałych państw członkowskich. Wtedy, na tym etapie, gdy dopiero te stanowiska się formują, można poszukiwać sojuszników do naszego poglądu na określoną sprawę. Myślę, że pan to doskonale rozumie, panie ministrze, i że – pan przewodniczący zresztą też to powiedział – powinniśmy używać różnych dróg dotarcia. Pełna zgoda.

Mamy przedstawicielstwo, które tam na bieżąco powinno monitorować to, co się dzieje w Komisji, po prostu żeby zapobiegać sytuacjom, w których wychodzą dokumenty klepnięte przez Komisję, uzgodnione gdzieś tam, na jakichś nieformalnych szczeblach z większością czy z najważniejszymi państwami członkowskimi, i wtedy mamy naprawdę pod górkę, żeby zmienić to, co nam się nie podoba.

Właściwie więc rozumiem, że nie ma tu jakiegoś sporu między nami, ale chciałem, żeby pan potwierdził, że będziecie również pracować w taki sposób, żeby ten formalny projekt, który wyjdzie z Komisji, spełniał też nasze oczekiwania w takim stopniu, w jakim wam się to uda oczywiście. A to będzie zależało od tego, jakie poparcie uda wam się zorganizować, jakie macie kontakty w Komisji i jak sprawna jest nasza administracja w Brukseli, i od wielu innych czynników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, czy chciałby się pan odnieść?

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Chętnie się odniosę. Ja przede wszystkim akcentowałem, że rząd zajmie stanowisko wobec propozycji Komisji Europejskiej. Mówiłem o dwóch elementach, które pojawią się w najbliższym czasie ze strony Komisji Europejskiej – 31 maja projekt ustanowienia organu ds. etycznych na szczeblu unijnym oraz 7 czerwca – publikacja pakietu „Obrona demokracji". Do tych dwóch elementów rząd się ustosunkuje po ich oficjalnym opublikowaniu, co oczywiście nie znaczy, że w tej chwili nie jesteśmy zaangażowani również w maksymalizowanie podobieństwa, że opracowywane dokumenty zostaną opublikowane w kształcie jak najbliższym naszym interesom. Natomiast to na pewno nie jest element do omawiania w tej chwili podczas prac tej Komisji. Podczas prac Komisji omawiamy formalne stanowisko rządu, a nie działania nieformalne. To formalne stanowisko zostanie przedstawione po opublikowaniu tych dokumentów przez Komisję Europejską.

Co do PE, oczywiście nie mamy obowiązku jako rząd zajmować stanowiska co do prac PE, natomiast biorąc pod uwagę, gdzie w tej chwili tkwi źródło omawianych problemów instytucjonalnych w UE, byłoby dalece nierozsądne, gdybyśmy się jako rząd nie zajmowali i nie interesowali pracami, które toczą się w PE. W tym kontekście mówiłem o tym, że również oczekujemy na raport PE, obserwujemy prace nad tym raportem i również przez kontakt z eurodeputowanymi staramy się zwrócić uwagę na elementy także te wskazane w dezyderacie Wysokiej Komisji, by w możliwie dalekim stopniu znalazły się w postulatach tego raportu przyjętych w lipcu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym proponuję stwierdzić, że **Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 6 w sprawie reformy działań instytucji UE w zakresie zwiększenia przejrzystości i transparentności jej funkcjonowania**. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję państwu.

Przechodzimy do pkt IV. Rozpatrzenie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbędzie się w dniu 30 maja 2023 r., w związku z zasięgnię-

ciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd reprezentuje pan minister Janusz Kowalski. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Kowalski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, na liście punktów przewidzianych do przyjęcia bez dyskusji podczas tego posiedzenia Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 30 maja nie ma dokumentów o charakterze legislacyjnym. Jeżeli chodzi o to, co jest przewidziane, to jest przewidziana dyskusja na temat projektu rozporządzenia w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych w zakresie aspektów związanych z bezpieczeństwem żywności oraz jej marnowaniem.

Stanowisko wypracowane przez MRiRW, stanowisko rządowe, jest następujące: uważamy za właściwy zaproponowany przez Komisję Europejską kierunek zmierzający do ograniczenia wytwarzania odpadów opakowaniowych, propagowanie gospodarki o obiegu zamkniętym w odniesieniu do opakowań w sposób racjonalny pod względem kosztów i wykorzystanie materiałów pochodzących z recyklingu w opakowaniach. Jednakże podejmowane działania powinna poprzedzić dogłębna analiza.

Nowe cele powinny być przede wszystkim realistyczne, mierzalne i wykonalne pod względem technicznym. Marnowanie żywności to bardzo poważny problem ze względów ekonomicznych, społecznych i środowiskowych. Przez wyrzucanie produktów spożywczych nie tylko wytwarzane są odpady, ale marnowane są przede wszystkim surowce wykorzystywane do ich produkcji, jak woda, gleba, energia i praca. Odpowiednie opakowanie pozwala zapewnić bezpieczeństwo żywności, wydłużyć jej trwałość, zachować jej świeżość i smak. Opakowania również chronią przed uszkodzeniem produktów w trakcie transportu oraz w punktach sprzedaży. Te cechy nie tylko ograniczają koszty logistyki i koszty środowiskowe, ale również minimalizują straty żywnościowe.

Zaproponowane ambitne cele dotyczące wzrostu minimalnej zawartości materiałów pochodzących z recyklingu w dziesięcioletnim horyzoncie czasowym należy naszym zdaniem urealnić. Jest to podyktowane obawą o dostępność oraz koszty tworzyw sztucznych pochodzących z recyklingu do produkcji opakowań, w szczególności opakowań do kontaktu z żywnością. I tak, przygotowanie wymagań w zakresie systemu ponownego użycia i powtórnego napełnienia opakowań jest istotnym krokiem do uregulowania tej kwestii, jednak z uwagi na fakt, że takie systemy dopiero będą musiały zostać stworzone, zasadnym jest przesunięcie realizacji wskazanych celów i ich urealnienie. Potrzebne jest zatem przeprowadzenie szczegółowej analizy w zakresie opakowań objętych tym wymogiem. Opakowania wielokrotnego użytku powinny być wykorzystywane tam, gdzie jest to uzasadnione względami technicznymi i środowiskowymi z uwzględnieniem wymagań w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego. W dyskusji w sprawie rozwiązań dotyczących opakowań żywności należy także zwrócić uwagę na stosowanie opakowań o różnych gramaturach dostosowanych do potrzeb poszczególnych konsumentów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym dziękuję, panie ministrze, dziękuję państwu dyrektorom. A, przepraszam, jeszcze konkluzja. Proponuję, aby **Komisja stwierdziła, że przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbędzie się w dniu 30 maja 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.** Sprzeciwu nie słyszę.

Pkt V – rozpatrzenie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które odbędzie się w dniach 8 i 9 czerwca 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd reprezentują pan minister Sebastian Kaleta oraz pan minister Bartosz Grodecki. Najpierw pan minister Kaleta. Proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta:

Dziękuję, panie przewodniczący. Podczas posiedzenia Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach, Rada Ministrów zamierza do poszczególnych projektów zająć następujące stanowiska.

Projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną przed ewidentnie bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycia postępowaniami sądowymi, tak zwane strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej. W stosunku do tego projektu Polska nie sprzeciwi się przyjęciu podejścia ogólnego. Projekt przyczyni się do ochrony przed nadużywaniem postępowania cywilnego mającego na celu ograniczenie debaty publicznej, zarazem zapewniając utrzymanie prawa do skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Polska pozytywnie ocenia proponowane rozwiązania zawarte w tekście kompromisowym.

W całym tekście osiągnięto więcej elastyczności dla państw członkowskich niż w stosunku do tekstu pierwotnego. Na poziomie grupy roboczej osiągnięto kompromis w wielu istotnych technicznych kwestiach. Szczególnie rząd popiera wykreślenie definicji spraw o skutkach transgranicznych, która to definicja byłaby problematyczna z punktu widzenia zagrożenia objęcia nią spraw czysto krajowych.

W kompromisowym tekście uwzględniono postulaty Polski w zakresie takim, ażeby ochroną dyrektywy nie były objęte podmioty, które przyczyniają się do rozpowszechniania nieprawdziwych informacji. W tym kontekście rząd opowiadał się za szerokim definiowaniem pojęcia dziennikarza, przy zastrzeżeniu, że powinni oni działać w dobrej wierze w celu dostarczenia rzetelnych i wiarygodnych informacji zgodnie z etyką dziennikarską, co zostało ujęte w motywach dyrektywy. W trakcie negocjacji udało się również osiągnąć pożądane brzmienie przepisów, które jest bardziej dostosowane do polskiego systemu prawnego, na przykład wyraźnie doprecyzowano, że postępowania karne nie są objęte zakresem dyrektywy, usunięto przepisy o zawieszeniu postępowania i naprawieniu szkody, pozostawiając te kwestie uregulowaniu krajowemu. Przyjęto również rozwiązania, zgodnie z którymi państwa członkowskie będą mogły stosować ogólne zasady zwrotu kosztów procesu przewidziane w prawie krajowym.

Warto wskazać również, że w projekcie zachowano odpowiednią ochronę przed nadużywaniem skutków przewidzianych w dyrektywie. Ma to zostać osiągnięte poprzez przyznanie sądom krajowym wystarczającej swobody przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu takich środków w konkretnych przypadkach. Tutaj chodzi przede wszystkim o instrumenty związane z możliwością rozpoznania sprawy szybciej w razie uznania jej za oczywiście bezprzedmiotową.

Pozytywna ocena należy się wydłużeniu czasu na transpozycję dyrektywy z dwóch do trzech lat. Zatem tekst kompromisowego projektu pozwala na akceptację przez Polskę przyjęcia podejścia ogólnego do całego projektu dyrektywy.

Drugi dokument, który będzie przedmiotem posiedzenia, to wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady zmieniający dyrektywę w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar. Rząd od początku z aprobatą odnosił się do przedstawionego przez Komisję projektu dyrektywy, uznając, że zachodzi konieczność wprowadzenia na forum UE zmian legislacyjnych adekwatnych do bieżącej sytuacji. Jak wynika z oficjalnych statystyk publikowanych przez Eurostat w 2021 r., w UE odnotowano 7155 ofiar handlu ludźmi i skazano 2517 handlarzy ludźmi. Dwie na trzy ofiary handlu ludźmi stanowiły kobiety. Ponadto w 2021 r. 59% zarejestrowanych ofiar handlu ludźmi w UE stanowili obywatele państw członkowskich. W toku negocjacji rząd, mając na uwadze poszanowanie suwerenności państw członkowskich przy określaniu definicji małżeństwa oraz przesłankach kwalifikujących do zawarcia małżeństwa oraz adopcji, dąży do jasnego zapewnienia, że proponowane w projekcie nowe formy handlu ludźmi, przymusowego małżeństwa bądź nielegalnej adopcji będą definiowane przez prawo krajowe. Postulat ten znalazł potwierdzenie w tekście projektowanej dyrektywy.

Podczas prac na forum Rady doprecyzowano też przepisy wprowadzające penalizację umyślnego korzystania z usług stanowiących formę wyzysku, a świadczonych przez ofiarę handlu ludźmi. W tekście dyrektywy potwierdzono, że korzystający z usług musi posiadać wiedzę, że osoba świadcząca usługę jest ofiarą przestępstwa handlu ludźmi,

czego nie ujęto w poprzedniej wersji tekstu. Celem projektowanej dyrektywy jest również ustanowienie przez wszystkie państwa członkowskie mechanizmu ukierunkowanej pomocy oraz ich harmonizację. Projekt wprowadza ponadto wytyczne dotyczące gromadzenia danych na temat handlu ludźmi w UE. Z zadowoleniem należy przyjąć wydłużenie daty przekazania danych statystycznych. W związku z powyższym w ocenie rządu RP projekt dyrektywy zmierza do wzmocnienia przepisów mających na celu zapobieganie i zwalczanie handlu ludźmi w kontekście ram prawnych obowiązujących w UE. Ponadto analiza wypracowanego podejścia ogólnego wskazuje, że jest ono spójne z obowiązującym systemem prawa krajowego.

Kolejny projekt to wniosek dotyczący projektu dyrektywy w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. W zakresie tego projektu Polska, szanując prawo do równego traktowania kobiet i mężczyzn, stale dążąc do eliminacji wszelkich form przemocy wobec kobiet i przemocy domowej oraz do wzmocnienia ochrony osób pokrzywdzonych, wyrazi sprzeciw wobec tej dyrektywy wobec zaistnienia fundamentalnej, obiektywnej przeszkody w postaci nieprawidłowej podstawy prawnej. W konsekwencji rząd RP sprzeciwi się przyjęciu podejścia ogólnego do tego projektu w całości.

W trakcie negocjacji rząd z początku stał na stanowisku, że właściwą procedurą dla przyjęcia wskazanego projektu dyrektywy byłoby w pierwszej kolejności przyjęcie decyzji Rady o rozszerzeniu katalogu tak zwanych europrzestępstw w ramach procedury jednomyślności, wynikający z art. 83 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie wskazane w projektowanej dyrektywie przestępstwa można uznać za jednoznacznie mieszczące się w pojęciach seksualnego wykorzystania kobiet i dzieci lub przestępczości komputerowej. Ponadto przypomnieć należy, że projekt decyzji Rady mający na celu dodanie tak zwanej mowy nienawiści do listy przestępstw został przedstawiony przez Komisję Europejską w grudniu 2021 r., jednak nie został przyjęty jednomyślnie przez Radę z uwagi na zgłoszone weto ze strony Polski oraz Węgier między innymi. Ze zjawiskiem zwalczania mowy nienawiści związane jest poważne ryzyko naruszenia szeregu praw i wolności, w tym przede wszystkim swobody wypowiedzi i prawa do informacji, a projekt decyzji Rady nie zawierał wiążącej definicji mowy nienawiści, przestępstw z nienawiści.

Tymczasem projekt dyrektywy w art. 10 penalizuje czyn polegający na podżeganiu do przemocy lub nienawiści w cyberprzestrzeni. W konsekwencji przyjęcie tego przepisu należy uznać za obejście procedury jednomyślności. Proponowane w projekcie penalizowanie de facto mowy nienawiści nie może zostać uznane za europrzestępstwo w myśl obowiązującego traktatu. Jednocześnie pozytywnie należy odnotować rezygnację z art. 5 wprowadzającego wspólną dla Unii definicję przestępstwa zgwałcenia. Na konieczność wykreślenia tego przepisu Polska konsekwentnie zwraca uwagę od początku negocjacji, również powołując się w tym zakresie na argumenty stricte prawnej natury.

Należy także zwrócić uwagę, że użyty w treści projektu termin „gender” nie znajduje odzwierciedlenia w prawie pierwotnym UE, a także jest sprzeczny z polskim porządkiem konstytucyjnym. Tym samym sformułowanie to pozostaje niejasne, a ponadto jest niejednoznacznie rozumiane w poszczególnych państwach członkowskich. W ocenie rządu niniejsza inicjatywa jest kolejnym przykładem próby naruszenia zasady jednomyślności i ma na celu rozszerzenie kompetencji UE bez zmiany traktatów.

Rząd nie zgadza się tego typu praktykami, stojąc na stanowisku, że pozbawienie państwa członkowskiego możliwości wetowania zgodnie z procedurą z art. 83 ust. 1 akapit 3 Traktatu o funkcjonowaniu UE stanowi działania *ultra vires* organów UE.

Kolejny instrument to projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie definicji przestępstw i kar związanych z naruszeniem unijnych środków ograniczających oraz kar za takie przestępstwa. Rząd od momentu publikacji projektu pozostawał bardzo aktywny w procesie negocjacji, w szczególności w kontekście trwającej agresji Rosji przeciwko Ukrainie. Polska popiera przyjęcie wskazanej dyrektywy, gdyż zapewni ona skuteczność wykonywania unijnych środków ograniczających na terytorium UE. Jest to o tyle istotne, że zwalczanie naruszeń unijnych środków ograniczających stanowi rodzaj przestępczości o charakterze transgranicznym, która uderza w podstawowe wartości UE i podważa skuteczność działań jej instytucji.

W toku negocjacji rząd dążył do doprecyzowania art. 3 projektowanej dyrektywy, definiującego formy przestępstwa naruszenia i omijania unijnych środków ograniczających, w szczególności podnoszono konieczność ograniczenia w stopniu optymalnym katalogu sytuacji stanowiących wyjątki od kryminalizacji poprzez dostarczenie towarów i usług pierwszej potrzeby oraz pomocy humanitarnej, które nie znalazły się w ostatecznym tekście projektu dyrektywy.

Polska w toku negocjacji stanowczo podkreślała, że dyrektywa powinna przewidywać możliwość jak najszerszego pociągania do odpowiedzialności karnej osób fizycznych i prawnych, zaangażowanych w naruszenie unijnych środków ograniczających, jednocześnie postulując, aby projektowane przepisy wprowadzały skuteczne, proporcjonalne i odstraszające sankcje karne za naruszenie wszystkich środków ograniczających, a także odpowiednio wysokie poziomy kar za ich dochodzenie. Wynegocjowany kształt przepisów w tym zakresie należy uznać za optymalny i uwzględnia on stanowiska wszystkich państw członkowskich.

Mając powyższe na uwadze, w trakcie negocjacji rząd RP stanowczo sprzeciwiał się deklaracji przedstawicieli innych państw członkowskich – Niemiec, Belgii i Finlandii – dotyczącej okresu transpozycji, którzy wskazywali, że okres ten powinien wynosić ponad 24 miesiące. Polska stoi bowiem na stanowisku, że dyrektywa powinna rozpocząć swoje obowiązywanie jak najszybciej, co jest szczególnie istotne ze względu na trwającą agresję Rosji przeciwko Ukrainie. Dla Polski wdrożenie tego instrumentu na poziomie unijnym jest priorytetowe, w szczególności z uwagi na fakt, że część państw członkowskich do tej pory nie penalizuje tego rodzaju przestępczości w ogóle. Dlatego też wynegocjowany na forum Rady kompromisowy okres transpozycji 12 miesięcy popierany przez Komisję Europejską jest dla Polaki akceptowalny, pomimo tego że oczywiście uważamy, że powinien być krótszy.

W ocenie rządu analiza podejścia ogólnego pozwala na akceptację celów i kierunków projektowanych rozwiązań. Ustanowienie norm w powyższej dziedzinie służyć będzie ujednoliceniu wykonywania przyjętych środków ograniczających, co stanowi nadrzędny cel tej dyrektywy.

Kolejny rozpatrywany projekt to projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie odzyskiwania i konfiskaty mienia. W czasie negocjacji nad tym instrumentem Polska konsekwentnie na forum Rady pozytywnie ocenia projekt. Uchwalenie tej dyrektywy pozwoli osiągnąć zakładany cel, jakim jest zapobieganie ukrywania zysków i korzyści pochodzących z działalności przestępczej. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe poprzez wprowadzenie we wszystkich państwach członkowskich jednolitych instrumentów w postaci konfiskaty korzyści uzyskanej z przestępstwa, tymczasowego zajęcia mienia zagrożonego przepadkiem konfiskaty wykonywanej bez uprzedniego wyroku skazującego, konfiskaty mienia o niewyjaśnionym pochodzeniu oraz konfiskaty mienia przekazanego osobom trzecim w celu uniknięcia wykrycia majątku. Powyższe rozwiązania były uzupełnione poprzez obowiązek ustanowienia w każdym państwie członkowskim Biura Zarządzania Mieniem, nadania nowych uprawnień Biurom Odzyskania Mienia oraz stworzenie systemowych rozwiązań dotyczących krajowych strategii odzyskiwania mienia.

Zgodnie z postulowanymi przez Polskę zmianami w zakresie konfiskaty wykonywanej bez uprzedniego wyroku skazującego doprowadzono do wykreślenia z projektu budzące wątpliwości rozwiązania dotyczące korzystania z immunitetu sądowego przez podejrzanego lub oskarżonego na mocy prawa oraz udzielenia amnestii podejrzanemu lub oskarżonemu na podstawie prawa krajowego. Ponadto udało się w taki sposób sformułować punkt dotyczący terminów przedawnienia, że dokonano bezpośredniego odwołania deregulacji dotyczących przedawnienia karalności przestępstw obowiązujących w prawie krajowym w poszczególnych państwach członkowskich.

Polska wskazywała również na konieczność jak najszybszej implementacji tego instrumentu. Zaproponowano, by czas potrzebny na implementację nowych rozwiązań wyniósł maksymalnie osiemnaście miesięcy, jednakże wskazana propozycja została zakwestionowana przez dużą grupę państw członkowskich. Głównym krytykiem tego rozwiązania były Niemcy, które zaproponowały trzydzieści sześć miesięcy na transpozycję wskazanej dyrektywy i ten okres znalazł się w ostatecznym tekście projektu dyrektywy. Jednakże

osiągnięty kompromis jest możliwy do zaakceptowania przez Polskę, w związku z powyższym rząd wyraża zgodę na przyjęcie podejścia ogólnego w zakresie projektu dyrektywy w sprawie odzyskiwania i konfiskaty mienia. To jest w zakresie części sprawiedliwość.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nikt by nie chciał. Przechodzimy więc do pana ministra Grodeckiego. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, dwa słowa wyjaśnienia, jeśli chodzi o dzisiejszą informację, która pojawiła się w obiegu medialnym, i to, co mówił pan minister Szynkowski, już nieobecny z nami, w sprawie kwestii relokacji i nowego podejścia Komisji Europejskiej w ramach solidarności. Kwestia wygląda tak, że obecnie ten mechanizm jest negocjowany na COREPER 2, czyli stali przedstawiciele negocjują to, w jakim kształcie ten mechanizm ma funkcjonować i czy w ogóle ma funkcjonować. Na dzisiaj, Komisja, odpowiadając na zapotrzebowanie wielu państw członkowskich, które są pod presją migracyjną, nie trzeba ukrywać, że w ostatnim czasie taki przypadek jest już widoczny, o czym wielokrotnie mówiliśmy, w Niemczech. Pani minister Faeser ostatnio zakomunikowała, że nie przywraca kontroli granicznych z Polską, ale, nie ukrywajmy, jest też duży nacisk landów przygranicznych, żeby taką kontrolę wprowadzić. Ta kontrola jest prowadzona. Jest duży nacisk… Przepraszam?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, nie chciałem przeszkadzać panu ministrowi. Po prostu nie wierzę w to, że landy wschodnie chcą przywrócić kontrolę, bo gospodarczo by tego nie przeżyły firmy, które tam prosperują.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Tak, ale już nie wchodząc w to, bo to trochę temat poboczny. Słowa pana premiera Kretschmera nie pozostawiają wątpliwości, i ten nacisk rzeczywiście jest. Również w spotkaniu pana kanclerza Scholza z przedstawicielami rządów landowych jasno padło. Takie niebezpieczeństwo rzeczywiście gdzieś się pojawiło. Mają z tym problemy Austriacy na swoim pograniczu z Niemcami. Czesi. To jest tak na dobrą sprawę w mojej ocenie ostatnia taka linia, w której, jeżeli to zostanie zrobione przez stronę niemiecką, możemy zacząć kolejną nową dyskusję na temat funkcjonowania strefy Schengen. Już to wielokrotnie mówiłem.

Natomiast o co chodzi dokładnie z tymi relokacjami. Już mówię. To jest wniosek o rozpoczęcie prac nad rozporządzeniem PE i Rady w sprawie zarządzania azylem i migracją. Komisja Europejska z całego pakietu zarządzania azylem i migracją wyjęła, mówiąc bardzo kolokwialnie, mechanizm solidarności, który jest takim mechanizmem, który jest najbardziej kontrowersyjny, jeśli chodzi o zgodę i konsensus wypracowany między państwami członkowskimi.

Ten mechanizm zasadniczo opiera się na trzech filarach. Pierwszy filar to są relokacje, drugi filar to są kontrybucje finansowe, trzeci filar – właśnie ten, który jest niezdefiniowany dokładnie – czyli inne środki pomocowe. W ramach tych trzech filarów nasze stanowisko jest takie, że oczywiście jeżeli ktoś chce relokować migrantów, to nie mamy tytułu i mandatu, żeby mówić innym krajom członkowskim, co mają robić. Chcą – bardzo proszę. Ale nie może to być system obowiązkowy z uwagi na to, że już ten system przerabialiśmy. Przerabialiśmy to osiem lat temu. On się wydał nieskuteczny. Te relokacje, tak na dobrą sprawę, w mojej ocenie, patrząc na cały proces przepływów migracyjnych, to de facto są to ruchy wtórne. Czyli jeżeli państwo pierwszego wjazdu nawet zarejestruje migrantów, którzy wpłyną przez granicę – mówimy tu głównie o Południu: Włochy, Malta, Cypr, Grecja – to tak czy owak krajem docelowym tych migrantów nie są te kraje graniczne, tylko to są kraje Europy – mówiąc kolokwialnie – Zachodniej czy Środkowej. Czy my to nazywamy ruchami wtórnymi, czy relokacjami, to ci ludzie i tak zdecydują, gdzie będą definitywnie i finalnie chcieli podjąć swoje życie, pracę czy wejść w jakikolwiek system ochrony międzynarodowej. Więc te relokacje są po prostu nieskuteczne.

Natomiast rozumiem presję krajów Europy Środkowej, które też chcą pokazać swoim wyborcom – bo to jest kwestia stricte polityczna – że coś w tej kwestii migracyjnej się zaczyna dziać. Stąd też wymyślono – to jest moja prywatna ocena – że powrócą do tego mechanizmu nieskutecznego, ale jakiegokolwiek, dającego im narzędzie do tego, żeby osoby, które do nich de facto płyną, mogły zostać relokowane gdzie indziej.

Szczerze powiedziawszy, kwestia ostatecznego kształtu cały czas jest zmieniana. Warto wspomnieć, że w stanowisku rządu mamy kontrybucję w wysokości 10 tys. euro. W tej chwili już jest 22 tys. Nie wiadomo, tak na dobrą sprawę, co będzie 8 czerwca – czy będzie wyższa, czy nie. Na dzisiaj, jeśli chodzi o tę wskazaną pulę, w ogóle w dyskusji relokacyjnej jest 35 tys. W przypadku policzenia, jakie są ruchy na wszystkich granicach zewnętrznych UE, to umówmy się, że 35 tys. to nic tak na dobrą sprawę. Co to znaczy 35 tys. w ramach relokacji w całej UE? To też pokazuje, że ten mechanizm jest po prostu błędny. Nie powinniśmy nad nim w ogóle specjalnie się zastanawiać, a już na pewno nie w kontekście tego, że miałby być to mechanizm przymusowy.

Drugi filar to są kontrybucje finansowe. Ale kontrybucje finansowe w rozumieniu takim, że te 22 tys., które dzisiaj są na stole i o których wspominałem, to jest kara za to, że któreś z państw nie wypełni swojej puli migracyjnej.

Trzecia rzecz jest taka, jaki będzie przyjęty algorytm do rozlokowywania tych ludzi. Algorytm Komisji jest przyjęty taki, że to jest relacja PKB do liczby ludności. To też jest mechanizm nie do końca pełny, bo on jest zupełnie inny i powinien bardziej brać pod uwagę to, że jednak państwa zarządzające granicą zewnętrzną, ponoszą koszty w postaci: utrzymywania straży granicznych, utrzymywania infrastruktury granicznej i bycia krajem pierwszego wjazdu, czyli narażonym na te ruchy.

Nasze stanowisko w tym zakresie jest więc takie, że, tak jak powiedziałem na wstępie, jeżeli ktoś chce, nie mamy z tym najmniejszego problemu, ale wszystkie mechanizmy związane z solidarnością, która jest oczywiście jednym z fundamentów funkcjonowania Wspólnoty Europejskiej, muszą być jednakowe. I każdy kraj członkowski powinien sam ocenić, jakie ma możliwości pomocy innemu krajowi członkowskiemu w tym, jak sobie radzić z presją migracyjną.

Nie jesteśmy w stanie przyjąć systemu, który po prostu nie jest skuteczny. Jest systemem kontrproduktywnym i systemem, który nie rozwiązuje tu i teraz problemu, bo skupia się tak naprawdę na jednym wąskim wycinku całego łańcucha migracyjnego, w ogóle pomijając całościowo politykę migracyjną, jak ona powinna wyglądać.

Duża część ostatnich spotkań w Komisji Europejskiej dotyczyła readmisji. To był dobry ruch ze strony Komisji. Tym gestem, czytam, że został trochę zepchnięty na margines. Natomiast statystyki są bardzo złe, jeśli chodzi o Wspólnotę Europejską. Readmisje w UE wynoszą 16%. To jeżeli jest 16% możliwości zawracania osób, które się nie kwalifikują do udzielenia ochrony międzynarodowej i de facto wynika z tego, że ktokolwiek postawi stopę na terytorium państwa członkowskiego, właściwie jest już niezawracalny, to siłą rzeczy ten proponowany mechanizm nie ma racji bytu. On po prostu jest nieskuteczny i będzie nieskuteczny. I już był nieskuteczny osiem lat temu. Tutaj nie ma co na nowo odkrywać.

Z tego wynika nasze stanowisko. Solidarność jest jak najbardziej właściwym mechanizmem, możemy o nim rozmawiać. Popieramy jak najbardziej solidarność wspólnotową, natomiast ona musi być dobrowolna. Bo kolejna kwestia, która też jest dyskutowana, to komu i jak relokować. Bo jeżeli na przykład Grecja zgłasza, że jest krajem pod presją migracyjną i bardzo prosi o relokowanie uchodźców, no to ile państw członkowskich mogłoby być z takiego systemu wyłączonych? Bo przecież to samo mają Niemcy, bo są krajem docelowym. To samo ma Austria, bo ma znowu kolejny rok rekordową liczbę wniosków o ochronę międzynarodową. To samo mają Włochy. To samo ma mała Malta, która jest wyspą i też nie bardzo ma jak chronić granic zewnętrznych. To samo ma Cypr, który już, mówiąc wprost, płaci gotówką, pieniędzmi za jakiekolwiek umowy readmisyjne. To samo ma Francja, to samo ma Hiszpania, pomijając już nawet enklawy, w których cały czas coś się dzieje. Wczoraj mieliśmy rozmowy z przedstawicielem rządu Wielkiej Brytanii. Mówił, że mają to samo na odcinku z Francją. A UE jako twór nie przyjmuje readmisji z Wielkiej Brytanii, bo sama jest obciążona migracyjnie.

Nie widzę więc powodów do tego, by powracać do czegoś, co jest nieskuteczne. Takie de facto jest nasze stanowisko. A już w ogóle ten algorytm, który jest stworzony przez Komisję, który miałby być przyjęty, też jest, uważam, algorytmem błędnym. Natomiast, co się wydarzy 8 czerwca, nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Jest 25 maja. Zasadniczo naszym zdaniem powinno to zostać przynajmniej w ramach COREPER-u 2 jeszcze do dyskusji na temat całości tego mechanizmu na poziomie stałych przedstawicieli. Nie wyciągałbym też osobiście solidarności z całego pakietu azylu i migracji. Nie jestem zwolennikiem wyciągania poszczególnych elementów paktu. To jest tak, jakbyśmy oceniali układankę z puzzle na podstawie poszczególnych elementów. Uważam, że to jest błędne.

Czy może się zdarzyć tak, że będzie to dyskutowane w ramach Rady? Jeżeli będzie duży nacisk, to tak, może się tak zdarzyć, że komisarz Johansson zdecyduje, że ten projekt, o którym mówimy, nie wiemy jeszcze, w jakim kształcie, będzie dyskutowany w ramach Rady. Wtedy zasadniczo możemy mieć dyskusję, czy rozpocznie się trilog, czyli dyskusja między PE, Komisją a prezydencją, czy nie. Zasadniczo zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Witczak, że powinno to być przyjmowane jednomyślnością, natomiast przypominam, że to jest rozporządzenie. Nie podpowiem więc na dzisiaj, jaka będzie przyszłość tego projektu. Wyrażam nadzieję, i nad tym pracujemy w Brukseli, żeby nie robić tego na siłę, bo po prostu stworzymy sytuację, w której znowu nie będzie to mechanizm skuteczny i będzie nieuzgodniony. A za chwilę mamy prezydencję belgijską, potem są wybory, a potem zaczyna się prezydencja węgierska, która jest, jeśli chodzi o kwestie migracyjną, bardzo zasadnicza, bym powiedział. Zatem to, co wypracujemy dzisiaj, za chwilę będzie próba wyrzucenia tego do kosza. Nie widzę więc sensu przepychania takich propozycji na siłę. Aczkolwiek, nie wykluczam, że taki scenariusz może się zdarzyć, bo jest on możliwy. Teoretycznie jest on możliwy. Ale nie mam na dzisiaj informacji, że rzeczywiście tak będzie. Jest jeszcze na to za wcześnie. To chyba tyle, jeśli chodzi o ten AMMR.

Drugi wniosek i drugie rozporządzenie jest bezpieczniejsze. To jest APR, to jest kwestia procedur granicznych, czyli de facto, mówiąc w skrócie, przyspieszenia procedur przyznawania lub nie statusu osoby chronionej czy ochrony międzynarodowej osobom płynącym do krajów UE z granic zewnętrznych.

Zasadniczo jesteśmy za, bo ma to przyspieszyć kwestie procedowania tychże wniosków. Te postępowania, jak państwo doskonale wiedzą, potrafią być bardzo długotrwałe i tak na dobrą sprawę później się okazuje, że mamy osobę, która siedem lat jest w ośrodku i nie ma już po co jej wracać, bo już całe życie ma zorganizowane tu, na miejscu.

Są oczywiście detale, nad którymi dyskutujemy. Od procedur granicznych była cała seria wyłączeń. Uważamy, że jeżeli już są procedury graniczne, to powinny obowiązywać zasadniczo z jak najmniejszą liczbą wyłączeń. Jest próg, na który właściwie konsensualnie jesteśmy w stanie się zgodzić, to znaczy, że jeżeli płyną migranci z krajów, gdzie uznawalność wniosków jest wyższa niż 20%, to rzeczywiście ta procedura dla nich jest troszkę inna niż dla krajów, gdzie one są pod progiem 20%. Nasza propozycja wyjściowa była 40, ale nie będziemy się sztywno trzymać tych progów. Nie widzimy sensu, jeśli chodzi o te negocjacje, bo zasadniczo te procedury graniczne byłyby dla wszystkich.

To, co jest dla nas wielkim znakiem zapytania, to fakt, że same procedury graniczne – znowu wrócę do tego, co powiedziałem na początku – nie działają bez skutecznych readmisji. Bo jeżeli, wszczynając procedurę graniczną w stosunku do osoby, która wnosi o przydzielenie ochrony międzynarodowej, uznamy, że de facto jeszcze nie przekroczyła granicy państwa, mimo że już w nim jest, i w momencie kiedy wniosek nie jest rozpatrzony pozytywnie i jest decyzja odmowna, to nie ma dobrego mechanizmu, co robić z taką osobą w momencie, kiedy nie można jej zawrócić do kraju pochodzenia. Nie mówię tylko o Syrii czy Afganistanie, ale też chociażby o Iraku, Maroku, Egipcie czy innych krajach, gdzie zagrożenie dla tych osób jest niewielkie.

Pozytywnie oceniamy też listę krajów bezpiecznych. Ona pewnie będzie długo negocjowana. Kiedyś miała być ustalona lista krajów niebezpiecznych, teraz jest bezpiecznych. Oceniamy to pozytywnie. Natomiast znów, nawet jeżeli jakiś kraj będzie na liście krajów bezpiecznych, to bez tej readmisji de facto na niewiele te procedury się zdadzą.

Bo ta osoba jest, nie można jej zawrócić. Kraj pochodzenia nie chce przyjąć takiej osoby. Tutaj też musi być wspólnotowa odpowiedź na to, jak w takich sytuacjach działać.

Nasza propozycja jest taka – i ona jest teraz lepiej odbierana – przegląd narzędzi, które posiada Komisja, a posiada bardzo potężne narzędzia, chociażby politykę rozwojową, do tego, żeby w rozmowach z krajami trzecimi używać argumentów finansowych, ale również dźwigni wizowych do zawierania takich umów readmisyjnych na poziomie unijnym. Jesteśmy jak najbardziej za takim rozwiązaniem. Taka oferta, propozycja, jest też złożona w Komisji. Komisja o tym wie.

To, tak na dobrą sprawę – poza oczywiście punktami stałymi, czyli omówienie stanu strefy Schengen, ruch bezwizowy czy interoperacyjny – będą dwie takie kwestie, a właściwie ta pierwsza będzie taką jedyna kwestią, która rzeczywiście będzie najbardziej paląca. Być może nawet skonsumuje całodniowe posiedzenie Rady. Zobaczymy. Im bliżej 8 czerwca, tym więcej pewnie będziemy wiedzieć. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan poseł Witczak.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Odpowiedź pana ministra i cała polityka nie budzi zastrzeżeń. Jest bardzo racjonalna. W ogóle nie chcę na temat tych argumentów dyskutować. To co teraz powiem, nie dotyczy pana ministra. Natomiast przy tej okazji widać – muszę to powiedzieć wprost – słabość premiera, który powinien był uczynić z tego, co zrobiliśmy dla przyjezdnych z Ukrainy, bardzo istotną, poważną politykę europejską, która powinna obfitować ogromnymi pieniędzmi wsparcia dla Polski. I tak naprawdę to, co zrobił naród polski i to, co zrobiła Polska dla przyjezdnych uciekających przed wojną z Ukrainy, to jest więcej niż przedsięwzięcie spektakularne. Zostawiam tutaj odruch serca, zostawiam tutaj też taką świadomość racji stanu tego przedsięwzięcia przez Polaków, którzy się włączyli obywatelsko we wspieranie narodu ukraińskiego i pośrednio również własnego bezpieczeństwa. Pominąwszy to, uważam że UE pieniądze unijne powinny być dużo intensywniej zaangażowane w kwestię wspierania całego programu, który Polska przygotowała odruchowo, spontanicznie, ale również samorządowo i rządowo dla uchodźców z Ukrainy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Pan minister? To chyba było bardziej oświadczenie pana posła. Nie wiem, czy pan minister chce się odnieść?

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Jeśli chodzi o kwestie finansowe, to jasno postulowaliśmy. Jesteśmy za stworzeniem funduszu czy to zarządzania kryzysowego, czy migracyjnego, bo pieniądze, które rzeczywiście spłynęły, to były głównie pieniądze z naszej Rady sektorowej. A te, o których się hucznie mówiło, że to jest jakieś mityczne 10 mld, to były te, które nie zostały wykorzystane przez inne państwa członkowskie. Te państwa członkowskie nie mogły ich tak na dobrą sprawę zwrócić, tylko wydać w tym celu w sposób prosty. Taki fundusz więc powinien być przygotowany. Nie był. Takiego instrumentu finansowania de facto nie było.

Natomiast to jest też dalej idące pytanie. Jeżeli mamy zarejestrowanych w PESEL prawie 1,5 mln ludzi, to w takim układzie jak się ma algorytm PKB do liczby ludności w przypadku ogłoszenia na przykład presji migracyjnej przez Włochy, Niemcy, Austrię czy inny kraj członkowski. Czy wtedy jesteśmy wyłączeni, czy nie? Ja tego dzisiaj nie wiem. Niemcy mówią: to my też będziemy wyłączeni, bo my zgłosiliśmy. Grecy mówią: ale my mamy granicę morską. Sam byłem, widziałem. To jest rzeczywiście bardzo trudne do pilnowania. Maltańczycy powiedzą: my jesteśmy wyspą, nie przyjmiemy więcej. Włochy mówią: do nas codziennie ktoś płynie. I nagle kto nam zostanie w tej puli? Chorwaci? Może Słoweńcy, dosyć mały kraj? Może Bałtowie? Ale ci ludzie tam nie będą chcieli jechać.

Tak jak już powiedziałem, źle oceniam sam mechanizm. On nie jest skuteczny. Bardziej go oceniam jako mechanizm polityczny na potrzeby wewnętrznej polityki krajów, które to forsują, niż na realne rozwiązanie problemów na poziomie wspólnotowym. Tak to oceniam. Ale to moja prywatna ocena. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Tym samym wyczerpaliśmy chętnych do dyskusji w tym punkcie. Więcej zgłoszeń już nie ma. W związku z tym chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które odbędzie się w dniach 8 i 9 czerwca 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywy 2009/102/WE i (UE) 2017/1132 w odniesieniu do szerszego wykorzystania i aktualizacji narzędzi i procesów cyfrowych w ramach prawa spółek (COM(2023) 177 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Sebastian Kaleta, sekretarz stanu w MS. Bardzo proszę, panie ministrze o stosowne stanowisko.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, wskazany przez pana przewodniczącego wniosek stanowi konsekwencje podjętej przed kilkoma laty decyzji o harmonizacji zakresu danych ujawnionych przez spółki UE cyfryzacji, dostępu do nich, jak również regulacji na poziomie UE, wymiany tych informacji pomiędzy krajowymi rejestrami. Na tymże obszarze wprowadza szereg nowych lub modyfikowanych regulacji, nieprzewidzianych w dotychczasowych dyrektywach.

Celami ogólnymi dyrektywy są: zwiększenie przejrzystości i wzajemnego zaufania w środowisku biznesowym, zwiększenie stopnia cyfryzacji transgranicznych usług publicznych dostarczonym spółkom, zwiększenie połączeń między krajowymi usługami cyfrowymi świadczonym spółkom w różnych państwach członkowskich. Projekt ma ułatwić małym i średnim przedsiębiorstwom ekspansję transgraniczną oraz zwiększyć skuteczność działań UE przeciwko nadużyciom i oszustwom. W efekcie projekt ma doprowadzić do większej integracji i cyfryzacji jednolitego rynku.

Cele ogólne zostaną osiągnięte dzięki realizacji szeregu celów szczegółowych. Między innymi jest to zwiększenie danych, które są wzajemnie udostępniane pomiędzy krajowymi a unijnym systemem integracji BRIS, możliwości bezpośredniego wykorzystywania danych o spółkach dostępnych w rejestrach działalności gospodarczej w innych krajach do prowadzenia działalności gospodarczej w krajach kolejnych, oraz zwiększenie ilości informacji o spółkach prezentowanych jednolicie w różnych systemach rejestrowych państw członkowskich, jak również – to jest bardzo ważna rzecz dla osób zajmujących się obrotem – ta dyrektywa ma ograniczyć konieczność legalizacji różnego rodzaju dokumentów z systemów państw członkowskich poprzez wprowadzenie jednolitego certyfikatu cyfrowego spółki UE.

Dlatego rząd popiera te rozwiązania. Nasze rozwiązania informatyczne, technologiczne, są gotowe do szybkiego wdrożenia rozwiązań integracji systemów przetwarzania danych dotyczących podmiotów zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze Sądowym. W szczególności dodatkowo rząd popiera propozycję bardziej wnikliwego badania wniosków przez organy rejestrowe z uwagi na fakt, że polskie przepisy krajowe w tym zakresie są już restrykcyjne, zatem standard, który w Polsce w tym zakresie obowiązuje, będzie standardem również unijnym, co z pewnością podniesie zaufanie do obrotu polskich przedsiębiorców z przedsiębiorstwami innych państw UE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Poproszę teraz o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Śmiszka, który jest sprawozdawcą do tego dokumentu. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, w pełni można się zgodzić ze stanowiskiem rządu. Można uznać, że projektowany akt prawny to dal-

szy krok w kierunku bardziej ścisłej integracji europejskiej. Można powiedzieć, że UE po raz kolejny podejmuje kurs na innowacyjność i na bardzo potrzebną transparentność. Dyrektywa PE i Rady w odniesieniu do szerszego wykorzystywania i aktualizacji narzędzi i procesów cyfrowych w ramach prawa spółek ma przede wszystkim rozszerzać skalę gromadzonych danych przez krajowe rejestry gospodarcze, zwiększyć ich wiarygodność, zapobiegać oszustwom i nadużyciom, ale także usprawniać proces ekspansji zagranicznej podmiotów gospodarczych. Dyrektywa odblokowuje przepływ informacji pomiędzy rejestrami państw członkowskich, więc na przykład w przypadku tworzenia spółki za granicą przedsiębiorca nie będzie musiał przedkładać kolejny raz właściwych dokumentów. Ujednolicony zostanie również certyfikat spółki UE oraz wzór unijnego cyfrowego pełnomocnictwa.

Minimalizowana jest również potrzeba legalizacji za granicą dokumentów takich jak na przykład akty notarialne, dokumenty urzędowe czy tłumaczenia. Dyrektywa wprowadza również szereg usprawnień integrujących rejestry cyfrowe, zarówno by ułatwić działalność gospodarczą podmiotów, jak i zapobiegać praniu pieniędzy.

Poza wyżej wskazanymi ułatwieniami projektowana legislacja ma także na celu walkę z nieuczciwymi praktykami podmiotów rynkowych, dlatego ustanawia wymów przeprowadzania prewencyjnych kontroli w celu sprawdzenia zgodności z prawem aktu założycielskiego, zarówno spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, jak spółek osobowych.

Wniosek o dyrektywę ma także sprawić, że informacje o oddziałach w państwach trzecich powinny być publicznie dostępne za pośrednictwem systemu integracji rejestrów i określono, które to informacje powinny być dostępne bezpłatnie. Zmiany są odpowiedzią na trwające latami transgraniczne problemy związane z wykorzystywaniem informacji o spółkach. Propozycja unijna zmierza ku temu, aby znieść bariery administracyjne i koszty występujące w tym procesie, co przyniesie oszczędności szacowane na ponad 400 mln euro.

Dyrektywa jest zdecydowanie dobrym proprzedsiębiorczym krokiem w przyszłość i należy to popierać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć? Nie ma chętnych. Wobec tego chciałbym zaproponować konkluzję, której z uwagą wysłuchamy. Proszę o wysłuchanie konkluzji: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 177 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zamykam pkt VI.

Przechodzimy do pkt VII, ostatniego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego przekazywania postępowania w sprawach karnych (COM(2023) 185 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Sebastian Kaleta. Bardzo proszę, panie ministrze, po raz kolejny o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w zakresie wniosku opisanego przez pana przewodniczącego, rząd popiera przyjęcie wspólnych przepisów dotyczących przekazywania postępowania karnego, które uzupełniłyby prawodawstwo UE dotyczące transgranicznej współpracy sądowej. Projektowane przepisy pozwolą uniknąć ryzyka bezkarności sprawców, w szczególności w przypadku odmowy przekazania osoby objętej Europejskim Nakazem Aresztowania. W toku negocjacji rząd będzie dążył do zmiany at. 5 projektu rozporządzenia, tak aby kryteria przekazania postępowania karnego do innego państwa członkowskiego stanowiły katalog zamknięty. Obecnie przesłanki przekazania nie są precyzyjne.

Należy także doprecyzować zagadnienia proceduralne związane z możliwością składania opinii oraz zaskarżania przez stronę decyzji organu państwa członkowskiego w przedmiocie postępowania karnego. W toku negocjacji należy również zwrócić uwagę

na konieczność doprecyzowania tekstu formularza stanowiącego załącznik do rozporządzenia, który będzie stanowił szablom wniosku o przekazanie postępowania karnego. W toku negocjacji rząd będzie też podnosił konieczność jasnego sklasyfikowania obligatoryjnych podstaw odmowy przekazania postępowania opisanych w art. 13 projektu, tak aby nie stwarzały wątpliwości interpretacyjnych.

Konkludując, należy stwierdzić, że w ocenie rządu projekt rozporządzenia wprowadzi nowy instrument współpracy pomiędzy państwami członkowskimi, który poprawi skuteczność wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych oraz uzupełni dotychczasowe rozwiązania umożliwiające bezpośrednią współpracę organów sądowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Mariusz Witczak. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Sprawa jest bardzo prosta. To rozporządzenie jest pod każdym względem pożyteczne i słuszne. Usprawnia funkcjonowanie w ogóle wymiaru sprawiedliwości w ramach państw członkowskich i usprawnia przekazywanie postępowania karnego z jednego państwa członkowskiego do drugiego. Do tej pory bardzo często odbywało się to na podstawie umów międzynarodowych bilateralnych. Tutaj będziemy mieli wspólne przepisy unijne. Nie ma żadnego problemu, żeby uszczegółowić jeszcze pewne zapisy. Jeżeli one będą bardziej spójne, czy tak zwany katalog zamknięty, o którym mówił pan minister, to jest to jak najbardziej racjonalnym rozwiązaniem. Tak że pełne wsparcie dla tego projektu rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Cieszy zgoda przedstawiona przez pana posła sprawozdawcę. Otwieram dyskusję. Nie ma chętnych. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 185 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos w innych sprawach? Nie ma chętnych.

Stwierdzam, że tym samym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że za 23 minuty spotykamy się w tym samym miejscu na kolejnej Komisji. Dziękuję wszystkim za udział, panu ministrowi ze współpracownikami, wszystkim państwu posłom.